



SUŁKOWICE

KLAMRA

BIERTOWICE - HARBUTOWICE - KRZYWACZKA - RUDNIK

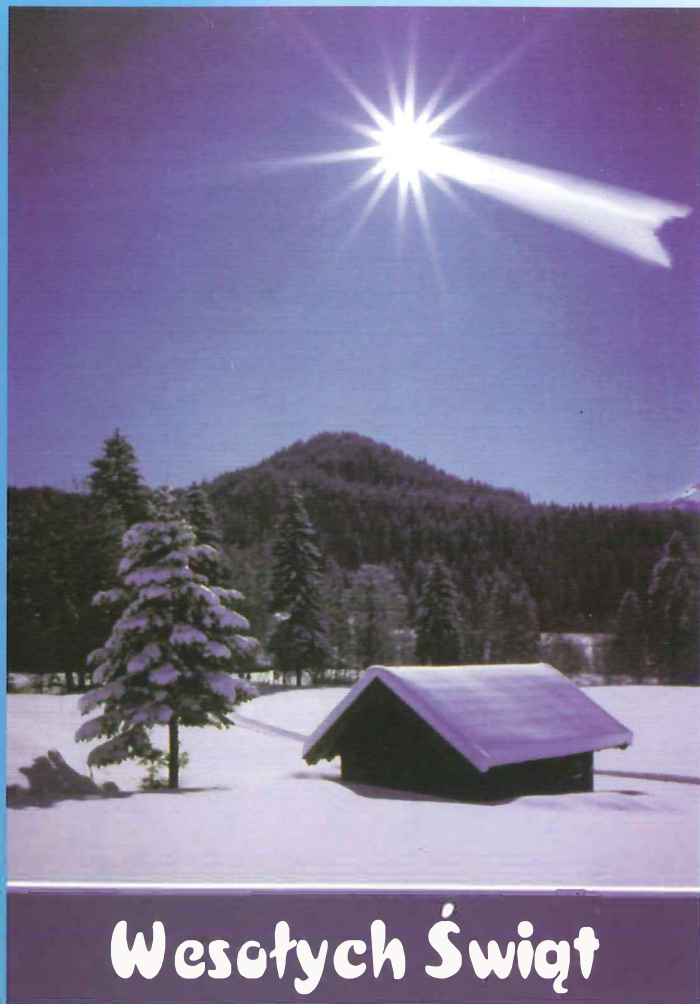
GAZETA GMINNA

Nr 12 (126) 2002 r. Rok XIII

ISSN 1233-2593 Cena 2 zł



W Sułkowicach św. Mikołaj (Eugeniusz) rozdawał dzieciom prezenty



Wesołych Świąt

*Niech się Państwa Serca
betlejemskim żłobkiem staną
Maria w nim Boga złoży
jak wtedy na sianie*

Życzę
wszystkim Mieszkańcom naszej gminy
radosnych, spokojnych, pełnych dobroci i ciepła
Świąt Bożego Narodzenia
oraz spokoju, nadziei, dostatku i życzliwości
w nadchodzącym Nowym 2003 roku.

Burmistrz Józef Mardaus

*Niech dobry Bóg obdarzy
wszystkich mieszkańców
naszej społeczności lokalnej
zdrowiem, pokojem ducha
i nadzieją na lepszy 2003 rok*



**Z życzeniami świątecznymi
Rada Miejska w Sułkowicach**





SESJA I

Rada Miejska w nowym składzie po raz pierwszy obradowała 19 listopada.

ŚLUBOWANIE RADNYCH

Po wysłuchaniu Mazurka Dąbrowskiego radni złożyli ślubowanie. Rotę ślubowania odczytał najstarszy wiekiem radny Ryszard Judasz.

Wierny Konstytucji i prawu Rzeczypospolitej Polskiej, ślubuję uroczyste obowiązki radnego sprawować godnie, rzetelnie i uczciwie, mając na względzie dobro mojej gminy i jej mieszkańców.

Każdy radny do słowa „ślubuję” dodał „tak mi dopomóż Bóg”.

WYBORY

PRZEWODNICZĄCEGO RADY I WICEPRZEWODNICZĄCYCH

W tajnym głosowaniu przewodniczącym Rady Miejskiej został Piotr Pułka, na którego głosowało 9 radnych; kontrkandydat Marian Przała otrzymał 6 głosów.

Sprawnie prowadzący dotychczasowe obrady Ryszard Judasz przekazał przewodnictwo Piotrowi Pulce i złożył mu gratulację z racji wyboru. Równie sprawnie przebiegły wybory dwóch wiceprzewodniczących RM, którymi zostali Anna Moskal i Leszek Lisowski.

ŚLUBOWANIE BURMISTRZA

Tekst ślubowania burmistrza odczytał przewodniczący Piotr Pułka.

Obejmując urząd burmistrza gminy ślubuję, że dochowam wierności prawu, a powierzony mi urząd sprawować będę tylko dla dobra publicznego i pomyślności mieszkańców gminy.

Józef Mardaus odpowiedział: „Ślubuję – tak mi dopomóż Bóg”.

Burmistrz wygłosił expose, w którym omówił sytuację gospodarczo-finansową gminy oraz najważniejsze zadania stojące przed samorządem w nowej kadencji.

SESJA II

Na drugiej sesji radni powołał sześć stałych komisji:

- 1) rewizyjną,
- 2) rozwoju gospodarczego i przestrzennego gminy, budżetu i finansów,
- 3) rolnictwa, leśnictwa i ochrony środowiska,
- 4) bezpieczeństwa i porządku publicznego,
- 5) zdrowia, zatrudnienia i pomocy społecznej,
- 6) oświaty, kultury, sportu i turystyki.

Uchwalono Statut Gminy.

Dyrektor Ośrodka Kultury Krzysztof Trojan przedstawił obszerną informację o działalności kulturalnej w gminie w okresie od 1 stycznia do 31 października 2002 r. (*Czytelnicy „Klamry” znają te wiadomości z naszych licznych publikacji.*)

Ryszard Judasz i Leszek Lisowski zaproponowali, żeby na ostatnią sesję w roku zaprosić przedstawicieli starostwa, którzy przedstawiliby m.in. planowane inwestycje na drogach powiatowych w naszej gminie oraz wielkość środków przeznaczonych na budżet ZSZ i LO w Sułkowicach.

SESJA III

Uchwalenie podatków i opłat lokalnych stanowiło główny punkt trzeciej sesji. (*zob. strona 4*).

Radni dokonali również zmian w budżecie gminy.

Podjęli uchwałę w sprawie ustalenia wynagrodzenia dla burmistrza: płaca zasadnicza (wg XX kategorii wynagrodzenia) 4200 zł plus dodatek funkcyjny 1420 zł.

Radni przełożyli na następną sesję uchwałę o swych dietach.

Pod koniec każdej z sesji radni zadali burmistrzowi wiele pytań, jako że wielu z nich po raz pierwszy uczestniczyło w obradach. Burmistrz wyjaśniał kilka wątpliwości np. dotyczących zbliżającej się akcji odśnieżania dróg. Poinformował o swych najbliższych działaniach.

Stefan Bochenek



W numerze m.in

**Niech kołęda nie zginie
w naszej krainie**

(str. 4)

Orkiestra dęta w Sułkowicach

(str. 5-6)

Rzeźbiarz ludowy Michał Skorut

(str. 6)

Święty Mikołaj w Sułkowicach

(str. 16)

Gimnazjalista i Gazetka ZSZ i LO

(str. 8-13)

Szczęść Boże, Panie Starosto!

Jak wiadomo, nowym starostą powiatu myślenickiego wybrano Adama Gumularza, długoletniego nauczyciela ZSZ w Sułkowicach, następnie pracownika Georytu w Krakowie, a w wolnej Polsce pierwszego burmistrza naszej gminy. Funkcję burmistrza sprawował przez dwie kadencje, później był sekretarzem starostwa wielickiego.

W 1990 roku wraz z przyjaciółmi założył czasopismo „Klamra”, w którym dokładnie informował społeczeństwo lokalne o działalności Zarządu Miejskiego.

Panie Starosto, na nowym stanowisku pracy – Szczęść Boże!

Redakcja „Klamry”

UCHWALENIE PODATKÓW

Zgodnie z ustawą z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych, rada gminy określa wysokość stawek podatku od nieruchomości z tym, że podatek ten nie może przekraczać stawek maksymalnych określonych ustawą.

Uchwalone przez Radę Miejską w Sułkowiec stawki podatku od nieruchomości na rok 2003 są podwyższone w stosunku do uchwalonych na rok 2002, średnio o 2,3%, tj. wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych.

Oprócz zastosowanych zwolnień zawartych w uchwale Rady Miejskiej w sprawie zwolnień od podatku od nieruchomości, w §1 pkt. 2 lit. b omawianej uchwały zastosowano jak w latach poprzednich zróżnicowanie stawek podatkowych ze względu na rodzaj działalności gospodarczej tj.: handlu detalicznego i hurtowego wraz z napojami alkoholowymi - stawka 17,22 zł/m² (tj. 99,48% stawki max), handlu detalicznego i hurtowego bez napojów alkoholowych - stawka 15,69 zł/m² (90,64% stawki max), działalności prod.-usługowej i pozostałej - stawka 13,67 zł/m² (78,97% stawki max) - co stanowi pomoc publiczną w rozumieniu ustawy z dnia 27 lipca 2002r. o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców (Dz.U. Nr 141 późn. 1177).

Wymieniona na wstępie ustawa znolizowana 30 października 2002r. wprowadza z dniem 01 stycznia 2003 r. istotne zmiany w systemie opodatkowania podatkiem rolnym, leśnym i nieruchomości. Użytki rolne (wg ewidencji gruntów i budynków) nie spełniające normy obszarowej gospodarstwa rolnego (tj. do 1 ha) zostały objęte podatkiem rolnym, podczas gdy dotychczas obciążał je podatek od nieruchomości. Stawka podatku rolnego od gruntów rolnych należących do gospodarstw rolnych - nadal wynosić będzie 2,5q żyta z 1 ha przeliczeniowego, natomiast dla pozostałych użytków rolnych (z nieruchomości) jest to równoważność 5q żyta z 1 ha fizycznego. Grunty sklasyfikowane w ewidencji gruntów i budynków jako budowlane i oznaczone symbolem „b”, zgodnie z podjętą Uchwałą Rady Miejskiej podlegać będą podatkowi od nieruchomości wg stawek: w gospodarstwach rolnych po 0,02 zł/ m²; w nieruchomościach po 0,05 zł/ m². W praktyce oznacza to znaczne obniżenie podatku dla osób opłacających dotychczas podatek od nieruchomości. Obniżeniu ulegnie również podatek leśny, którego podstawą wymiaru będzie obszar fizyczny lasu w miejsce obowiązującego dotychczas planu urządzenia lasu.

Stawki podatku od nieruchomości:

1. Od gruntów:

a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków od 1 m² - 0,61

b) pozostałych niezaliczonych do gruntów gospodarstw rolnych a wchodzących w skład gospodarstw rolnych od 1m² - 0,02

c) pozostałych od 1m² - 0,05

2. Od budynków lub ich części:

a) mieszkalnych od 1 m² - 0,42

b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych

lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej od 1m² powierzchni użytkowej w zakresie:

- handlu detalicznego i hurtowego wraz z napojami alkoholowymi - 17,22

- handlu detalicznego i hurtowego bez napojów alkoholowych - 15,69

- działalności produkcyjno-usługowej i pozostałej - 13,67

c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym od 1m² powierzchni użytkowej - 7,07

d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych od 1m² powierzchni użytkowej - 3,46

e) pozostałych od 1m² powierzchni użytkowej

- garaży wolnostojących - 3,66

- budynków letniskowych i altan - 5,75

- od budynków nie wymienionych w pkt. 2 lit. e - 2,87

3. Od budowli - 2 % ich wartości określonej na podstawie art.4 ust. 1 pkt 3 i ust. 3-7

Stawki podatku od środków transportowych:

obejmują samochody ciężarowe o dopuszczalnej masie całkowitej od 3,5 t, ciągniki siodłowe, przyczepy i naczepy oraz autobusy, na rok 2003 w stosunku do roku 2002 wzrosną o 2,3%.

Stawki podatku od środków transportowych są zróżnicowane i przy ich ustalaniu w stosunku do pojazdów o dopuszczalnej masie całkowitej poniżej 12 ton zastosowano dodatkowo podział ze względu na rok produkcji samochodu tj. do 31.12.1996 i od 01.01.1997r., dla pojazdów od 12 ton wzwzwy zróżnicowano stawki ze względu na rodzaj zawieszania osi oraz liczbę osi, od autobusów w zależności od roku produkcji i liczby miejsc siedzących.

Rada Miejska uchwaliła zwolnienia w podatku od nieruchomości:

(wyciąg z uchwały)

1. Zwolnia się z podatku od nieruchomości grunty, budynki lub ich części oraz budowle:

a) zajęte na internaty przy szkołach i warsztaty szkolne z wyjątkiem powierzchni wydzierżawionych lub wynajętych na prowadzenie działalności gospodarczej

b) zajęte na biblioteki i inne placówki kulturalne i kultury fizycznej z wyjątkiem powierzchni wydzierżawionych lub wynajętych na prowadzenie działalności gospodarczej

c) zajęte na potrzeby stowarzyszeń działających na rzecz ochrony ludności i mienia

d) zajęte przez gminne jednostki budżetowe i zakłady budżetowe z wyjątkiem powierzchni wydzierżawionych lub wynajętych na prowadzenie działalności gospodarczej

e) zajęte przez powiatowe jednostki budżetowe działające w oparciu o przepisy ustawy z dnia 29 listopada 1990r. o pomocy społecznej (Dz.U. z 1998r.Nr64, późn.414 z późn. zm.) z wyjątkiem powierzchni wydzierżawionych lub wynajętych na prowadzenie działalności gospodarczej

f) zajęte przez stowarzyszenia działające na rzecz osób niepełnosprawnych i chorych

2. Zwolnia się z podatku od nieruchomości grunty oznaczone symbolem „dr” w ewidencji gruntów i budynków stanowiące współwłasność inną niż małżeńska.

3. Zwolnia się z podatku od nieruchomości budynki gospodarcze lub ich części służące wyłącznie działalności rolniczej.

4. Zwolnia się na okres 6 miesięcy od podatku od nieruchomości grunty i budynki lub ich części związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przez przedsiębiorców będących podatnikami podatku od nieruchomości, którzy na tych nieruchomościach po raz pierwszy rozpoczęli działalność gospodarczą na terenie Gminy Sułkowice i działalność tę prowadzą jednoosobowo na powierzchni nie przekraczającej 100m² gruntów i 100m² budynków.

Rada Miejska przy korzystaniu z uprawnienia do stosowania zwolnień podatku od nieruchomości kierowała się oceną potrzeb wspólnoty samorządowej oraz względami na dochody gminy. Należy zaznaczyć, że przy wprowadzaniu zwolnień podatkowych istotne znaczenie miały przede wszystkim względy społeczne, ekonomiczne i kulturalne wspólnoty samorządowej w Gminie Sułkowice.

W roku podatkowym 2003 jak w latach ubiegłych, zwolnione od podatku będą nieruchomości zajęte na internaty przy szkołach, warsztaty szkolne, biblioteki i inne placówki kulturalne i kultury fizycznej, budynki gospodarcze zajęte na potrzeby własne podatników związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego i rolniczym użytkowaniem gruntów oraz budynki i grunty zajęte na potrzeby ochotniczych straży pożarnych. Na rok 2003 rozszerzono zwolnienia z podatku w stosunku do nieruchomości zajętych przez gminne jednostki budżetowe oraz zajęte przez powiatowe jednostki budżetowe dotyczące domów pomocy społecznej i domów dziecka, a także wprowadzić zwolnienie w podatku od nieruchomości z budynków i gruntów związanych z uruchamianą po raz pierwszy działalnością gospodarczą celem pobudzenia przedsiębiorczości na terenie naszej gminy.

Kolejna uchwała Rady Miejskiej dotyczyła zwolnienia z podatku od posiadania psów. W 2003 roku mieszkańcy naszej gminy nie będą płacili podatku od posiadania psów.

Znolizowane ustawy o podatku rolnym, nieruchomości i leśnym na rok 2003 nakładają na podatników obowiązek składania: 1) przez osoby fizyczne - informacji o nieruchomościach, gruntach i lasach; 2) przez osoby prawne - deklaracji na podatek od nieruchomości, rolny i leśny. **Obowiązek składania informacji i deklaracji** dotyczy również nieruchomości zwolnionych z opodatkowania.

W tym celu Rada Miejska uchwaliła wzory informacji i deklaracji, w których zawarte będą szczegółowe dane dotyczące podatnika i przedmiotu opodatkowania, niezbędne do wymiaru i poboru podatków, a także w czasie akcji wymiarowej Urząd Miejski świadczył będzie pomoc dla mieszkańców poprzez udzielanie szczegółowych wyjaśnień, informacji oraz pomoc przy wypełnianiu formularzy. Opracowane i wywieszone będą również w budynku Urzędu przykładowe wzory wypełniania druków. Na stronach internetowych gminy - www.sulkowice.pl - będą opublikowane druki informacji i deklaracji. **W ciągu roku podatkowego 2003 Dział Podatków** **tut. Urzędu** **prześle do wszystkich podatników druki do wypełnienia.**

*Informację przygotował
Dział Podatków Urzędu Miejskiego*

NIECH KOŁĘDA NIE ZGINIE W NASZEJ KRAINIE

**Znam ci ja ten domek i tego pana,
Trzeba mu zaśpiewać, oj, dana, dana!
Zaśpiewajmy w tym progu
Na chwałę Panu Bogu,
Niech kołęda nie zginie
W naszej krainie.**

GWIAZDA

Rok 1915. Miałem wtedy pięć lat i po raz pierwszy zrobiłem gwiazdę ze starego rzeszuta. Nie miałem kolorowego papieru do jej oklejenia. Koło naszej chałupy był sklep. Poprosiłem o kawałek papieru i sklepikarz dał mi taki szary, bo białego (nie mówiąc o kolorowym) nie miał. Poszedłem do najbliższego sąsiada (Filipa), którego dom, jako jeden z nielicznych w Sułkowicach, był murowany z cegły. Poprosiłem o kawałek cegły. Wypytał mnie, po co chcę i kiedy mu wytłumaczyłem, rozśmiał się i przyniósł ćwiartkę cegły. Wziąłem ją, poleciałem do chałupy, położyłem na kamieniu i rozbiłem w proch. Dodałem trochę wody i...miałem czerwona farbę! Omalowałem nią gwiazdę i przymocowałem do kija. We Wigilię zakolędowałem za oknem naszej chałupy. Inni chłopcy też chodzili z gwiazdą.

W następnym roku też zrobiłem gwiazdę, ale już na korbkę obracaną, oklejoną kolorowym papierem, który mi się udało wykombinować.

Później jako większy chłopiec wraz z kolegami chodziłem z gwiazdą przebrani za pastuszków. Już w listopadzie robiliśmy próby śpiewu kołęd. Uczyla nas moja mama. Niemogliśmy się doczekać Bożego Narodzenia. Mama się martwiła, że robiło się coraz zimniej, a my wszystkie chłopaki nie mieliśmy ciepłego ubrania. Od starszego rodzeństwa wypożyczyliśmy odzienię, czyli długie po samą ziemię marynarki. Mamusia zrobiła powrósła ze słomy i nas nimi opasała mówiąc, że pastuszkowie, gdy szli do stajenki betlejemskiej, też tak byli ubrani. Starymi szmatami poowijaliśmy nogi, butów przecież nie było.

DOROTA

W następnych latach chodziliśmy z „Dorotą”. Nasz chłopięcy zespół składał się z Króla, Doroty, Anioła, Diabła, Śmierci, Kominiarza, Pasterzy.

HERÓD

Starsi chłopcy chodzili z „Herodem”. Najważniejszy był król Herod, następnie Śmierć, która przyszła ściąć mu głowę, na którą czekał Diabeł, by ją zabrać do piekła. Anioł bronił, ale i tak Herod poszedł do piekła. Kominiarz poczercił duszę króla, zaś Żyd bez przerwy lamodził „aj-waj, aj-waj” i namawiał, by u niego coś kupić. Diabeł wciąż skakał i straszył domowników, szczególnie panienki. Zespoły

„Herodów” miały różną liczbę aktorów, zależało to od tego, jak się chłopaki zebrali.

CHODZENIE Z SZOPKĄ

A teraz „Chodzenie z Szopką”. Tu już musieli przede wszystkim być starsi, bo trzeba było znać trochę sztukę opowiadania, umieć „puszczać lalki”, czyli wprawić lalki w ruch. No i trzeba było te lalki zrobić, by wyglądały jak prawdziwe. Opowiadanie dotyczyło narodzenia Chrystusa, Jego działalność świętą i mękę Ukrzyżowania.

Dawniej ludzie w Sułkowicach bardzo się cieszyli z odwiedzin kołędników. A teraz domy są ogrodzone, ludzie przed telewizorami nawet nie słyszą dzwonienia czy stukania chłopców-kołędników.

Wpuście więc kołędników do swych domów murowanych i obwarowanych. Przeżyjcie cud Bożego Narodzenia.

WIECZERZAWIGILIJNA

Prawie cały wigilijny dzień trwało gotowanie, by wieczorem, kiedy ukaże się na niebie pierwsza gwiazda, zasiąść do stołicki (stół, ława). Na stolice była gliniana miska, obok drewniane łyżki. Pod obrusem sianko, na nim figurka albo opłatek z wizerunkiem Dzieciątka Jezus.

A że były to bardzo dawne czasy, dalej będę pisał piękną sułkowską gwarą.

Zanim zaceno się jeść, to rodzice i my pięcioro zgracha wstaliśmy. Odmówiliśmy pocier, łociec broł opłatek i łomoł się z nami. Zaczynoł od najmłodszego. Kazdymu zycył zdrowio, żeby dugo zył i żeby co było jeść. Wreście po zyceniach mogliśmy jeść. Mamusia kładła zimnioki na miskę, połoła zurem i dała na to grzyby. Ryb my ni mieli, bo rzyka zamarzła. Potem jedlimy groch krasny z kapustą, kluski zimniocane i placek posmarowany miodem. Na koniec naloła do gornusi galasu. Jak my wszystko pozjodali, znowu się pomodliliśmy. Kiedy ojciec był na wojnie, modliliśmy się, by Pon Bóg bronił go od nieszczęścia i żeby jak najprędzy wrócił.

Moja rodzina w 1915 roku: ojciec, mamusia i dzieci – Karol, Franek, Władek, ja, Józek. Po wojnie urodzili się Jasiak, Tadek, August i Marysia, która w drugim roku życia dostała koklusz, nie było wtedy ratunku, uduślił ją.

Często wracam do tych czasów dziecięcych i młodzieńczych, bo miłe są wspomnienia pod koniec 2002 roku.

**Szczęść Boże w Nowym Roku
wszystkim Czytelnikom „Klamry”.**

Stanisław Ziembła

Redaktor skrócił wspomnienia, za co przeprasza Autora.

Kołędo
Z otwartą buzią pasterzy
Co stanęli jak dzieci
Otulona skrzydłami Aniołów

Ukradkiem wycieramy oczy
Żeby nie rozetrzeć do reszty
Rąbek łzy szczęścia

Kołędo
Milcząca jak tajemnica
Cicha najcichsza
Obsypana Betlejemską światłością
Czesław Mirosław Szczepaniak

Boże Narodzenie

Pusty rynek. Nad dachami
Gwiazda. Świeci każdy dom.
W zamyśleniu, uliczkami,
Idę, tuląc świętość świat.

Wielobarwne w oknach błyski
I zabawek kusi czar.
Radość dzieci, śpiew kołyski,
Trwa kruchego szczęścia dar.

Więc opuszczam mury miasta,
Idę połam białym rad.
Zachwyt w drzeniu świętym wzrasta:
Jak jest wielki cichy świat!

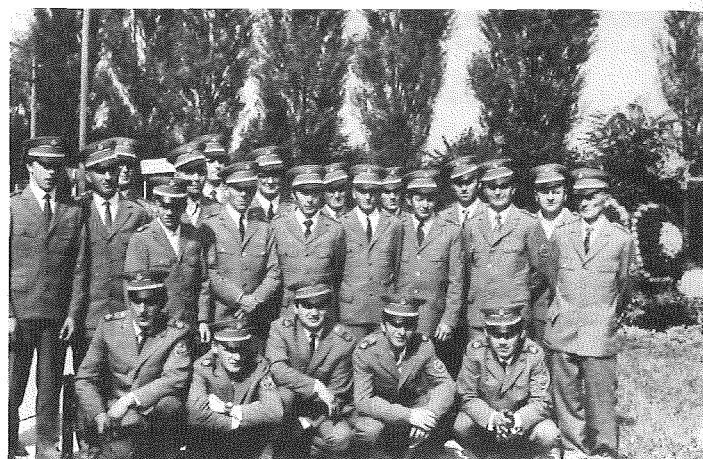
Gwiazdy niby łyżwy krzeszą
Śnieżne iskry, cudów blask.
Koład dźwięki niech cię wkrzeszą -
Czasie pełen Bożych łask!

*Joseph von Eichendorff
Tłumaczył ks. Jerzy Szymik*

*Współpracownikom
Czytelnikom
Rodakom w USA
i innych krajach świata*

*Pogodnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia,
wszelkiej pomyślności
i wielu łask Bożych
w Nowym 2003 Roku*

życzy Redakcja „Klamry”



Orkiestra dęta w Sulkowicach istnieje przeszło 100 lat. Założył ją miejscowy organista Stanaszek. W późniejszych latach dyrygentami byli przede wszystkim organiści.

Grudniowy, mroźny wieczór. Jak w każdy piątek do sali teatralnej w Kuźni przyszedli na próbę członkowie orkiestry dętej. Reporter „Klamry” podziwia nie tylko fachowość dyrygenta Romana Moldawy, ale przede wszystkim ciężką pracę wszystkich muzyków. Dyrygent po godzinie daje wytchnąć orkiestrze, więc można z nim porozmawiać.

- Był Pan dyrygentem w wojsku...
- Prowadziłem orkiestrę garnizonową Korpusu Powietrzno-Desantowego w Krakowie.
- Jaki ma Pan stopień wojskowy?
- Starszy chorąży sztabowy.
- Prawie rok prowadzi Pan sułkowską orkiestrę.

- Pracuję jeszcze w Zawoi, gdzie 35 górali systematycznie przychodzi na próby, dojeżdżam również do orkiestry w Zatorze.

- A w Sulkowicach?
- Również wielu przychodzi. Zgłaszają się młodzi, jednak dla wszystkich chętnych nie mamy instrumentów.

- Starsi grają na starych trąbkach, klarnetach, saksofonach.

- Jest poza tym trochę innych instrumentów, ale w większości są w naprawie bądź wymagają tej naprawy. A to kosztuje.

- Dużo kosztuje nowa trąbka?
- Trąbkę można już kupić za 2 i pół tys. zł. Za inne, przykładowo za tubę, trzeba zapłacić nawet 10 tys. zł.

- W naszej orkiestrze potrzeba dobrych trąbek, nie mówić już o tubach.

- Oczywiście, od tego zależy właściwe, pełne brzmienie.

- Proszę Pana, bardzo mi się podobają kolędy, które dziś ćwiczyacie.

- Właściwe brzmienie zależy także od pracy wykonanej na próbach. Cieszy mnie to, że sułkowska orkiestra coraz lepiej gra. Chciałbym kiedyś pojechać z nią na jakiś porządną konkurs.

- Dziękuję za rozmowę. Życzę Panu i orkiestrze spełnienia zamierzeń artystycznych w 2003 roku.

Orkiestra dęta w bieżącym roku uświetniła swą grą wiele uroczystości, np. 31 sierpnia: otwarcie nowego Gimnazjum w Sulkowicach.

Z Tadeuszem Ziemblą – kierownikiem orkiestry, nauczycielem ZSZ w Sulkowicach reporter „Klamry” rozmawiał w jego domu rodzinnym.

- Przedstaw orkiestrę.
- Napisz wszystkich w porządku alfabetycznym.

Bednarczyk Tomasz, Chrobak Jacek, Duda Dariusz, Duda Jan, Duda Jarosław, Flaga Maciej, Garbień Łukasz, Garbień Stanisław, Goryl Tadeusz, Górka Krzysztof, Lenart Wiesław, Kaszycki Marcin, Oliwa Paweł, Postawa Stanisław, Stokłosa Grzegorz, Stokłosa Stanisław, Światłó Janusz, Światłó Tomasz, Węgrzyn Tomasz, Ziembla Andrzej, Ziembla Tadeusz;

uczennice i uczniowie: Bielarz Ewelina, Hodurek Joanna, Krasek Iwetta, Wojciechowska Sylwia, Wojciechowska Wiktoria, Ziembla Małgorzata oraz Dzidek Krzysztof i Ślusarz Wojciech.

- Na początku tego roku byłem na „Oplatku” orkiestry.

- W styczniu obowiązki kapelmistrza objął pan Roman Moldawa, kapelmistrz wojskowy z Krakowa. Na początku było bardzo trudno. Zostaliśmy praktycznie bez repertuaru orkiestry. Z kapelmistrzem zaczęliśmy ćwiczyć kolędy w nowym opracowaniu i już pod koniec stycznia mieliśmy koncert na naszym „Oplatku”. Później ćwiczyliśmy marsze i pieśni kościelne. W procesji rezurekcyjnej w Wielką Sobotę orkiestra wzięła udział z nowym opracowaniem pieśni kościelnych. Wcześniej pięć dziewczyn wyraziło chęć gry na werblach i kapelmistrz zaczął uczyć je grać, aby wystąpiły na uroczystości 3 Maja.

Stoją (od lewej): Wiesław Oliwa, Stefan Oliwa, Stanisław Stokłosa, NN, Jan Duda, Włodzimierz Blak, Franciszek Światłó, Stefan Dzidek, Stanisław Postawa, Jan Profic, Stanisław Moskal, Wojciech Blak, Franciszek Wojciechowski, Józef Boczkaja, Józef Chrobak, Roman Kozik, Roman Stokłosa senior; klęczą: Jan Chrobak, Adam Stokłosa, Józef Moskal, Roman Stokłosa jr, Stanisław Magiera (zdjęcie orkiestry z lat 60-tych)

- Opisały to w „Gimnazjaliście”. Jak wiem, w tym czasie przychodzi wiele młodzieży z chęcią nauki gry na instrumentach, ale nie wszyscy zostają.

- Przede wszystkim trzeba mieć słuch...

- ...i postanowienie, by zrezygnować z kiepskiego filmu na Polsacie czy dyskotece w Biertowicach.

- Zapraszamy młodzież do nauki gry na instrumentach dętych. Nasze próby odbywają się w każdy piątek w godzinach od 17 do 21.30.

- A instrumenty?

- Czynimy starania, by je kupić. Korzystając z okazji chcieliśmy serdecznie podziękować naszym stałym sponsorom, a mianowicie: panu przewodniczącemu Rady Osiedla Eugeniuszowi Pitali, panu burmistrzowi Józefowi Mardausowi, panom Januszowi i Wiesławowi Światłonom (Firma „Juco”), panu Kazimierzowi Skorutowi (Firma „Suł-Met”) za pomoc finansową przy remoncie instrumentów. Również podziękowania za dobrą współpracę i troszczenie się o orkiestrę panu dyrektorowi Ośrodka Kultury Krzysztofowi Trojanowi.

- Powróćmy do kalendarium waszych występów.

- Oczywiście 3 Maja, a potem nastąpiły przygotowania do uroczystości kościelnych jak procesja Bożego Ciała i parafialny odpust w czerwcu. Po tych uroczystościach niedługo „Dróżki” i od nowa ćwiczenia 17 pieśni kalwaryjskich. W tym momencie bardzo dziękujemy panu Józefowi Moskalowi, który dawniej był naszym kapelmistrzem, za opracowanie na całą orkiestrę pieśni kalwaryjskich. I właśnie w sierpniu wzięliśmy udział w „Dróżkach”.

- Nie zapomnieliście o Oblasku.

dokończenie na nast. stronie

ORKIESTRA DĘTA

dokończenie ze str. 6

- W czasie Mszy na Oblasku graliśmy pieśni. Wystąpiliśmy także na pikniku integracyjnym i na otwarciu Gimnazjum w Sulkowicach. We Wszystkich Świętych graliśmy na naszym cmentarzu. Orkiestra brała także udział w uroczystościach Święta Niepodległości i przed Pomnikiem dała koncert pieśni patriotycznych.

- Obecnie ćwiczyacie kolędy, które zagracie na Pasterce.

Dziękuję Ci za rozmowę.

Stanisław Postawa przekazał redakcji kilka starych zdjęć. Wspominał stare lata.

- W jesieni 1958 roku wraz z kolegami: Stanisławem Magierą, Józefem Kuchtą, Janem Chrobakiem, Janem Stokłosą i innymi (wśród nich był i ty Stefan) rozpoczęliśmy naukę gry u „Dziadka” Jana Stokłosa. Po wielu cotygodniowych próbach (niekiedy dostaliśmy laską od „Dziadka” w następnym roku mogliśmy zagrać na Rezurekcji. To było wielkie przeżycie – grać publicznie po raz pierwszy ze starszymi. Wtedy w orkiestrze najstarszymi byli: Karol Kania, Antoni Postawa (oba grali na basach), Stefan Ostafin, Ferdynand Profic (tenory), Adam Sroka (puzon) i Roman Stokłosa senior (kornet). Grali także młodszy, których podpis pod zdjęciem. Należenie do orkiestry było zaszczytem. Wówczas istniały dwie orkiestry w Sulkowicach – jedna przy OSP, druga w Kuźni. Pod koniec lat 60-tych obie się połączyły i brały udział w różnych uroczystościach kościelnych i państwowych. Po ukończeniu zawodówki od 1960 do 2001 pracowałem w Kuźni, teraz jestem na emeryturze. Nadal mi się chce grać w orkiestrze.

- Staszku, dziękuję Ci za wspomnienia i zdjęcia. Z innymi członkami orkiestry jeszcze porozmawiam, może na „Oplatku”?

Stefan Bochenek

Kilka dni później przy autoryzacji tekstu dopisałem

ŚP. STEFAN ZIEMBLA

Przeżył 83 lata.

Pogrzeb odbył się 30 XI 2002
na sulkowickim cmentarzu.

Wieloletni pracownik Kuźni. Udzielał się społecznie jako radny miejski.

Od kilku lat chorował, otoczony troskliwą opieką najbliższych.

Zmarłego żegnali licznie zebrani na uroczystościach pogrzebowych krewni, sąsiedzi i znajomi.

Jego Żonie i Rodzinie składam wyrazy współczucia. Odszedł dobry Człowiek.

Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

Kowal i rzeźbiarz ludowy Michał Skorut (1918-1984)



Urodził się w Sulkowicach. Jego ojciec Jan był kowalem, matka Marianna z d. Łojek zajmowała się gospodarstwem. Michał wychowywał się wśród odgłosów licznych wówczas przydomowych kuźni. Kowalami byli jego dziadkowie, ojciec i bracia. Poza tym w czterohektarowe gospodarstwie chowali konia, dwie krowy, kilka świń i drób – podobnie jak sąsiedzi. Ojciec Jan pracował w kuźni u sąsiada Ludwika Boczkai, tam Michał od małości się bawił, a później dorośli, widząc jego zainteresowanie, dawali mu do zrobienia drobne prace kowalskie. Chwalili go, ponieważ wykazywał się sprytem, pomysłowością i dokładnością.

Do renomowanej Szkoły Zawodowej Przemysłu Żelaznego w Sulkowicach rodzice go nie posłali, bo już tam chodził jego starszy brat Franciszek. Michał wraz z bratem Ludwikiem już w 14 roku życia mógł zastąpić w kuźni liczącego 69 lat ojca.

W latach 30-tych Michał znalazł dobrze płatną pracę w Hucie „Baildon”. Pracował przy młotach kompresowych. Ożenił się w 1937 roku z Marią Garbień, córka znanego i cenionego rzemieślnika Franciszka Garbienia i Marii z Bogdałów. Po ślubie zamieszkał w domu rodzinnym swej żony, dobudował kuźnię, która była ich głównym źródłem utrzymania.

[Poniżej obszerny fragment książki Lecha Stanisława Greli „Michał Skorut. Tytan pracy i sztuki”, wydanej w bieżącym roku w Skawinie.]

W chwili wybuchu II wojny światowej był w wieku poborowym, zatem musiał się ukrywać, by nie zostać wcielonym do niemieckiej armii lub wywiezionym na „roboty”. Nie mogąc pracować w swoim warsztacie, zajął się nielegalnym handlem i ubojem wołów, by utrzymać żonę i dwie córki: Danutę (1939) i Marię (1943). Pomagali mu w tym jego starsi

bracia - Ludwik i Franciszek. Proceder ten był bardzo skomplikowany, bo Niemcy bydlęta kolczykowali. Bracia jednak znaleźli sposób, by kolczyki nie stanowiły przeszkody. Kupowali młode byczki i wymieniali je na dorosłe u rolników w Bogdanówce i Skomielnej Czarnej – za odpowiednią dopłatą. Transakcje były korzystne dla obu stron: właściciele dorosłych wołów inkasowali za nie pieniądze oraz – dzięki kolczykom przepiętym na młode – unikali obowiązkowego kontyngentu; bracia – pod osłoną nocy i lasu – przepędzali zakupione woły do Sulkowic, przerabiali je na mięso, które sprzedawali w Krakowie lub okolicznych wioskach.

Jeden z takich wypadków skończył się dla Michała Skoruta tragicznie. Zdarzyło się raz, że musiał iść sam z wołem, a ten nie poganiany z tyłu zmęczył go tak bardzo, iż w pewnym momencie Michał padł bez sił na zimną leśną murawę i zasnął. Przeplacił to zapaleniem płuc, które nie leczone podczas wojny, przeistoczyło się w gruźlicę. Stan, w jakim po wojnie trafił do szpitala nie rokował żadnych nadziei na wyleczenie. Lekarze dokonali wprawdzie resekcji płuca, lecz bez przekonania, iż to coś pomoże. W jakim był wtedy stanie dowiedział się dopiero po kilku latach, gdy jeden z lekarzy – często go odwiedzający – wyjawiał mu, że jego przypadek graniczył z cudem, bo nikt w podobnym przypadku nie przeżył dłużej niż kilka miesięcy, a on był „ich królikiem doświadczalnym”.

Jak się później okazało takich wypadków cudownego uniknięcia śmierci było więcej w jego życiu i wszystkie stanowią zagadkę trudną do wytłumaczenia w sposób racjonalny.

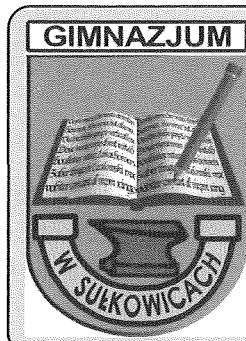
Rozprawdaniem mięsa zajmowali się głównie pośrednicy, ale czasami potrzeba było osobiście dostarczyć je znajomym odbiorcom w Krakowie. Wyprawy takie były bardzo niebezpieczne, gdyż wszędzie było pełno Niemców.

Jadąc raz wozem konnym przez Kraków został posądzony o spowodowanie wypadku tramwajowego, w którym zginęło kilku żołnierzy niemieckich. Został zatrzymany do wyjaśnienia wraz z innymi osobami znajdującymi się obok. Kiedy Niemcy, po gwałtownej wymianie słów między sobą, kazali mu odciągnąć wóz na pobocze i czekać – wiedział, że to poważna sprawa. Tym bardziej, że zostawili przy nim żandarm z karabinem wycelowanym w niego.

- „Zostanę rozstrzelany” - pomyślał - „Jeśli nie za spowodowanie wypadku, to za mięso, które mam ukryte na wozie”.

Jakimś dziwnym zrzędzeniem losu, tak się jednak nie stało. Niemcy znaleźli inną przyczynę wywołania się tramwaju, a zaafetowani usuwaniem skutków wypadku, nie przeszukali jego wozu. Pomogli mu nawet przy założeniu koła, które odpadło wskutek zderzenia z tramwajem i – puścili wolno!

cdn.



GIMNAZJALISTA

DODATEK INFORMACYJNY UCZNIÓW
GIMNAZJUM W SUŁKOWICACH

Nr 24

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy naszym Czytelnikom zdrowia, spokoju, wiele radości i optymizmu oraz pomyślności każdego dnia w Nowym 2003 roku.

Sekcja Redakcyjna

WIGILIA

Mróz szronem otulił drzewa
Tylko choinkę w ogrodzie ominął
Która w świetelka migocze ubrana
Jakby czekała na małego Pana

Gwiazdka na niebie pierwszy promyk rzuca
Drogę do domu gościowi oświeśla
Nęci zapachem wiliżnej wierzchy
Pustym nakryciem co na stole czeka

Biały opłatek do życzeń zachęca
Topnieje zawiść a miłość przychodzi
To noc niepojęta boskiego dziecięcia
Które w stajence w Betlejem się rodzi

Śnieg zmrożony pod stopami skrzypci
Głos dzwonu na Pasterkę wzywa
Z każdego miejsca kolędę się niesie
I głosi chwałę niebieskiego Pana

Wiktoria Wojciechowska, klasa III b



Wybory do SU

W oczekiwaniu na Patrona

W ubiegłym roku szkolnym podjęliśmy przygotowania do nadania imienia naszej szkole. Kandydatem na Patrona został wybrany przez rodziców, nauczycieli, pracowników szkoły i uczniów Kardynał Stefan Wyszyński.

Nowy rok szkolny przyniósł nowe zadanie - przybliżyć postać Kardynała nam - nauczycielom i naszym wychowankom. Zadanie to chcemy wypełnić poprzez różne formy. Jedną z nich jest poświęcenie cyklu lekcji wychowawczych postaci Kardynała Wyszyńskiego. Uczniowie zachęceni przez wychowawców zbierają różne publikacje mówiące o życiu i działalności przyszłego Patrona, aby potem wykorzystać je na lekcjach. Wiadomości zdobyte podczas takich prezentacji a także w drodze samodzielnych poszukiwań będą mogli uczniowie wykorzystać w konkursie „Ks. Kardynał Stefan Wyszyński, prymas i mąż stanu”. Pierwszy etap - klasowy - przeprowadzony będzie wśród wszystkich gimnazjalistów, bowiem postać patrona winna być znana i bliska każdemu. Kolejne dwa etapy pozwolą już wyłonić laureatów - uczniów najlepiej znających postać przyszłego Patrona Gimnazjum.

Nasza oferta konkursowa jest bardzo bogata, adresowana do uczniów o różnorodnych zdolnościach i umiejętnościach, dlatego ogłoszone zostały różne konkursy: na wykonanie prezentacji multimedialnej w programie PowerPoint lub strony internetowej na temat: „Kardynał Stefan Wyszyński, Prymas tysiąclecia”, na wykonanie albumu poświęconego Prymasowi Tysiąclecia, plastyczny „Idącym w przyszłość” (forma wypowiedzi plakat), na scenariusz wieczornicy poświęconej Patronowi szkoły, na wiersz związany z postacią Ks. Kardynała.

Ostatnia propozycja adresowana jest nie tylko do uczniów naszej szkoły. Pragniemy zainteresować nią mieszkańców naszej gminy, tj. wszystkich tych, którzy chcieliby wypowiedzieć się w formie poetyckiej, (regulamin konkursu publikujemy poniżej). Gorąco do udziału zapraszamy.

Zapoznaniu z postacią Prymasa Tysiąclecia oraz popularyzacji jego działalności sprzyjać będzie także film zatytułowany „Prymas trzy lata z tysiąca”, który wyświetlony zostanie we wszystkich klasach. Stanie się on podstawą rozważań i dyskusji przeprowadzanych na j. polskim, historii, lekcji wychowawczej, a które, mamy nadzieję, zaowocują nie tylko znajomością biografii Kardynała i jego działalności, ale służyć będą utrwalaniu wśród młodzieży wartości głoszonych przez Niego.

Obecnie młodzież naszej szkoły uczestniczy w różnych akcjach na rzecz pozyskiwania środków finansowych potrzebnych do nabycia tablicy pamiątkowej oraz sztandaru. We współpracy z nauczycielami wykonują różne ozdoby bożonarodzeniowe, które zostaną wystawione na zorganizowanym przedświątecznym kiermaszu. Od kilku tygodni trwa akcja sprzedaży kartek świątecznych wykonanych przez gimnazjalistów. Odbijają się próby grup kolędniczych, które w świąteczne dni odwiedzą nasze domy prezentując przygotowane inscenizacje.

Nad całością prac czuwa Komisja powołana przez Panią dyr. K. Sosin, w skład której oprócz niej weszli nauczyciele i rodzice.

Nawiązaliśmy także kontakt z Fundacją Dziedzictwa Stefana Kardynała Wyszyńskiego licząc

na pomoc i wsparcie merytoryczne w realizacji naszych zamierzeń.

Etap przygotowawczy pragniemy zakończyć w czerwcu 2003r., aby we wrześniu nowego roku szkolnego mogły odbyć się uroczystości związane z nadaniem imienia, a szkoła nasza rozpoczęła nowy rok pod duchowym patronatem Wielkiego Człowieka - ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Małgorzata Koźlak



Samorząd Uczniowski w Gimnazjum

Czy ktoś może wie, gdzie jesteśmy?

Odpowiedź na to pytanie padła natychmiast: „W lesie, proszę pani!” Nasza wychowawczyni nie wyglądała jednak na zadowoloną. Ale może od początku.

Nasza wychowawczyni zapowiedziała wycieczkę klasy I d na Gościbę. Któż by się nie ucieszył? 4 października zamówiliśmy więc piękną pogodę i wyruszyliśmy uzbrojeni po uszy w różne pomoce naukowe: klucz do rozpoznawania roślin, lornetkę (prawie tak dużą jak jej właściciel Paweł), mapy (z których nie mogliśmy nic odczytać), jedzenie, picie i mnóstwo dobrych chęci – bardzo nam się przydały tego dnia.

Zaczęliśmy od Cisów Raciborskiego. „Tylko dwa drzewa?!” – spyaliśmy z niedowierzaniem. Tak, ale za to jedno ma sześćset, a drugie prawie tysiąc lat. Dziewczyny zachwyciły się małym psiakiem z czarną łatką na oku. „Dlaczego on ma taki krótki łańcuch?!” Podsunęliśmy mu miskę z wodą, pogłaskali, co psiaka bardzo uradowało. Potem zaś obejrzelśmy z uwagą herb Harbutowic: drzewo, korona, poniżej miotła i grabie. Cis – wiadomo, korona – Matki Boskiej z kościoła w Harbutowicach, a miotły i grabie dawniej wyrabiano w Harbutowicach, jak się później dowiedzieliśmy.

Rzuciliśmy jeszcze okiem na Szklaną Górę (zamku z księżniczką na szczycie nie stwierdzono, więc to chyba nie z tej bajki) i wyruszyliśmy ochoczo na Gościbę. Po drodze z zapalem klasyfikowaliśmy rośliny: młode klony z brzydkimi plamami na liściach, przyszele dęby, ostatnie margerytki w polu. O, jakiś bałwan wypalił macierzankę na zboczu! Niestety, z nadmiaru zapachu przegapiliśmy drogę na Gościbę, ale to okazało się jakieś półtorej godziny później. Zdobyliśmy wspaniałą górkę, wykorzystując wszystkie kończyny i pomaszerowaliśmy dalej lasem. „Coś ta Gościbia daleko” – zaczęły się zastanawiać nasze opiekunki. Zapytaliśmy babcię, która pracowała w polu. Odpowiedź zabiła nas mocno z tropu. „Jesteście w Bieńkówce!” „Jakiej Bieńkówce?!” – spojrzeliśmy komisyjnie na mapę. Na naszej mapie żadnej Bieńkówki nie ma! Nic nie pomogło. Musieliśmy wrócić na szlak. Pomaszerowaliśmy jednak dziarsko, na przekór złośliwemu losowi, podziwiając buczynę karpacką i zezując za grzybkami. Paulina niezmordowanie klasyfikowała rośliny, zbierała szyszki i owoce. Ale po dalszej godzinie padło dramatyczne pytanie: „Gdzie my właściwie jesteśmy?” Jedno było pewne: Nie na Gościbi! Kolejny odwrót. Ewa i Marcin byli już mocno zdegustowani, ale reszta trzymała się dzielnie. Teraz dowództwo nad naszą odkrywczą wyprawą przejęła energicznie pani Zosia Kurowska. Z góry na pazurki, przepraszając potrącanie po drodze drzewa, wyładowaliśmy na leśnej drodze. Po paruset metrach droga skończyła się... w potoku. Ale odnaleźliśmy ślady cywilizacji: resztki po drewnianym mostku i drewniany szalás.

Nareszcie Gościbia! Do wodociągów jednak jeszcze kawałek drogi. Nie zdaliśmy policzyć, ile razy przechodziliśmy wpływ przez Harbutówkę (że też ona musi mieć tyle zakoli!). Właściwie wszyscy mieli w butach pełno wody, z wyjątkiem naszej wychowawczyni, którą opiekowali się Krzysztof i Marcin (jak na gentlemanów przystało). Rekord pobiły Paulina i Magda, które były mokre prawie po pas.

Bez większego zapalu obejrzelśmy stację uzdatniania wody (chyba konieczna będzie powtórka). Pan pokazał nam urządzenia i powiedział, że mamy najczystszej wodę w Małopolsce (ale on jeszcze nie wiedział, że my parę razy przeszliśmy przez Harbutówkę!). I wreszcie ognisko! Tutaj Robert i Wojtek wykazali się niezwykłą pomysłowością i wytrzymałością. Przez całą drogę nieśli drewno i drzazgi, żeby spokojnie rozpałić ognisko. Panie były pełne podziwu, a my bardzo głodni. Paulina usiłowała nawet upiec skarpetki, ale to uznaliśmy już za obżarstwo.

Po napełnieniu żołądków a spustoszeniu plecaków oraz godzinnym odpoczynku wyruszyliśmy do domu. Uniknąwszy psów, samochodów i pokonawszy niezliczone zakręty na ulicy Kowalskiej, dotarliśmy w uszczuplonym składzie, bo niektórzy mieszkają wzdłuż trasy, szczęśliwie do centrum Sulkowic. Teraz moczymy nogi w zimnej wodzie i obmyślamy trasę nowej wycieczki. Miejmy nadzieję, że też będzie super. Tylko... czy nasze panie pójdą jeszcze z nami?

Jola Nęcza i Magda Piątkowska, kl. I d



Młodzieżowa Rada Powiatu Myślenickiego

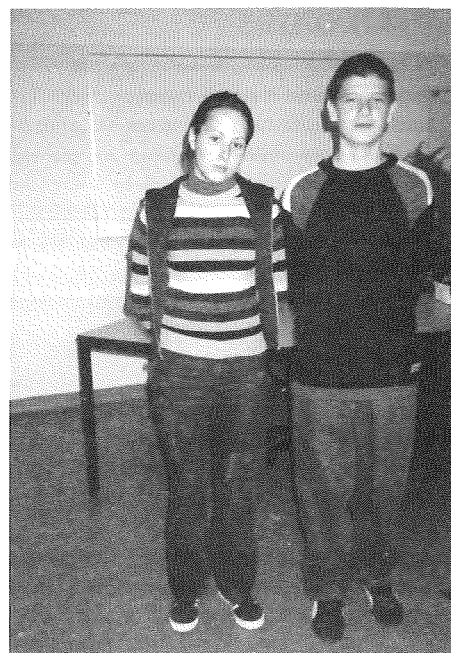
Trzech przedstawicieli naszego gimnazjum wraz z opiekunką SU panią Zofią Kurowską wybrało się do Starostwa Powiatowego w Myślenicach.

Odbyło się tam zebranie przedstawicieli wszystkich gimnazjów działających w powiecie myślenickim. Przewodnicząca rady młodzieżowej Anna Dziedzic nawoływała do wspólnej pracy i do utworzenia w gimnazjach Klubu Ośmiu. Członkowie klubu mają na celu niesienie pomocy niepełnosprawnym, starszym i chorym ludziom. Klub Ośmiu – młodzieżowy wolontariat działają już we wszystkich szkołach średnich powiatu myślenickiego. W bieżącym roku szkolnym Młodzieżowa Rada Powiatu postanowiła rozpropagować idee wolontariatu wśród młodzieży gimnazjalnej.

My bardzo poważnie do tego podeszliśmy, ponieważ mamy już doświadczenia w pracy z grupą wolontariuszy kierowaną przez panią Danutę Kostowal-Suwaj. Kilku gimnazjalistów aktywnie uczestniczy w pracach na rzecz osób potrzebujących pomocy. Mamy nadzieję, że te osoby będą stanowiły trzon Klubu Ośmiu i wciągną w swoje szeregi innych uczniów z Gimnazjum w Sulkowicach. Liczymy także na życzliwą ocenę naszych pomysłów przez panią dyrektor. Nasze działania wniosą coś dobrego, staramy się bowiem nieść przyjaźń, życzliwość i pomoc innym potrzebującym ludziom.

Karolina Moskal, klasa II b

*Na zdjęciu poniżej
Przewodnicząca i przewodniczący SU
Ania Dzidek i Jakub Betlej*



Japonia w Krakowie

23 października br. nasza klasa II f razem z klasą II j wybrała się na wycieczkę do Krakowa zorganizowaną przez nasze wychowawczynie: p. E. Walczyk i p. M. Norek. Jedną z atrakcji było zwiedzanie Centrum Sztuki Japońskiej „Manggha”.

Japonia kojarzy się przede wszystkim z markami samochodów, telewizorów itp., a dzieje się tak dlatego, że wiemy o tym kraju naprawdę niewiele. Wizyta w Centrum zmieniła ten stan rzeczy: zostaliśmy po prostu zauroczeni oryginalnością i odmiennością kultury Wschodu. Panie przewodniczki oprowadzały nas po obiekcie, opowiadając nie tylko o zgromadzonych eksponatach sztuki japońskiej (m.in. o drzeworytach, metalowych figurach smoków, pięknych przedmiotach użytkowych), ale także o historii powstania tego niezwyklego budynku. Pomysłodawcą utworzenia Centrum był wybitny polski reżyser Andrzej Wajda. Przyciągająca wzrok architektura tego miejsca, z powtarzającym się motywem fali, nawiązuje do jego położenia – tuż nad brzegiem Wisły, naprzeciwko Wawelu. „Manggha” znakomicie wkomponowała się w krajobraz Krakowa.

Podczas naszej wizyty byliśmy także świadkami usypywania z ziarenek piasku wielobarwnej mandali. Nie mogliśmy się nadziwić cierpliwości buddyjskich mnichów, dla których taka praca jest rodzajem modlitwy. Dwa dni później, kiedy w Centrum pojawili się uczniowie klas I k, III j i III d, dzieło zostało ukończone, by potem mogło być rozsypane nad wodami Wisły.

Wyprawa do Centrum Sztuki Japońskiej dostarczyła nam wielu cennych informacji, niezapomnianych wrażeń oraz była sprawdzianem tolerancji wobec wartości ważnych dla innych kultur.

Justyna Bobel i Katarzyna Bobel, kl.II f

To o nas

Zakręcone twarde z nutką szarości
To nie śruby to serca
Czarne brązowe żółte różowe
Wpięte w czyściutki segregator
To nie kartki to nasze myśli

Najlepiej nie mówić
Najlepiej nie mówić
Gdy to ma skrzywdzić kogoś

Słowa mogą przebić
Dzieciący świat marzeń
Wykrzyć żal uczynić piekło
Uderzyć z wielką siłą
Powycinać okruszki wiary

Taką siłę ma jedno słowo
Nie pozwól by to ono
Wyszło na szczyt życia

Anna Woźniak (absolwentka)

Na „holu” też się można bawić!

Wszyscy od dłuższego czasu z zacięciem oczekiwali na dyskotekę w nowej szkole. Miała być to pierwsza dyskoteka, więc na początku pojawiły się pewne trudności, które szybko rozplynęły się jak mgła.

Wreszcie 20 listopada w godz. 15.30 – 19.30 klasy III mogły poszaleć w budynku gimnazjum. Tego popołudnia szkołę opanowała roztańczona młodzież. Atmosfera była naprawdę gorąca, Wspaniała muzyka i nagłośnienie dawały piorunujący efekt. Cała impreza odbywała się na holu, a najbardziej zmęczeni mogli odpocząć na świetlicy oraz podzielić się wrażeniami z przyjaciółmi.

Niestety, nie ma rzeczy idealnych. Nasza dyskoteka była stanowczo za krótka!!! Mimo wszystko uważam, że zabawa była naprawdę udana. Dla organizatorów należy się piąteczka z plusem i gorące podziękowania. Niech żałują ci, co nie byli. My z utęsknieniem czekamy na następne dyskoteki!

Agnieszka Zaremba, klasa III k

Regulamin konkursu na wiersz Wiersz biały lub rymowany

W konkursie może brać udział każdy, kto chce sprawdzić swoje umiejętności poetyckie. Zapraszamy uczniów Gimnazjum, a także mieszkańców całej Gminy.

Propozycje należy składać w bibliotece Gimnazjum w Sułkowicach do 30.04.2003r.

Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w dniu 31.05.2003r. Wyniki zostaną opublikowane w „Klamrze”.

Wiersze będzie oceniać komisja w składzie: dyrektor Gimnazjum w Sułkowicach mgr Krystyna Sosin, mgr Barbara Szatan, mgr Małgorzata Koźlak. Prace będą kodowane. (Wierszy nie podpisywać!)

Jak ptak

Jak ptak unieść się pragnę
W przestrzeń błękitną
Jak motyl między kwiatami
Pięknymi przelecieć.
Jak ryba w głębinach morskich
Się zanurzyć
Jak wiatr cały świat
Wokół oblecieć.
Jak człowiek mieć marzenia
I marzyć bez końca
Bez końca, bez końca
Patrzeć słuchać i widzieć
Jak świat pięknie wiruje
Wśród słońca.

Maria Ziembla, kl. III c

Informacje, gratulacje, podziękowania

Mistrz ortografii po raz trzeci

Kolejny raz wzięliśmy byka za rogi. Oczywiście – byka ortograficznego.

W naszym konkursie, z mniejszym lub większym zapalem, wystartowali wszyscy uczniowie gimnazjum. Do II etapu trafili ci, którzy najlepiej napisali klasowe dyktando. Oni też stanęli przed kolejnym wyzwaniem : 19 ćwiczeń ort w 45 minut. Wielu przekonało się, że nie wystarczy sama intuicja, kiedy nie zna się zasad pisowni. Z drugiej strony pomysłowość niektórych uczniów i rozpaczliwe próby wybrnięcia z ort pułapek okazały się niekiedy zdumiewające. Wkrótce jednak wyłoniła się finałowa trójka.

- 1) Marzena Szczurek II k
- 2) Magdalena Niedźwiecka III h
- 3) Marysia Mikstein III g

Na początku stycznia dziewczęta pojadą do Myślenic, by zmierzyć swe siły z uczniami innych gimnazjów naszego powiatu. Będziemy trzymać za nie kciuki.

Organizatorki

M. Koźlak i A. Bargiel

Gratulujemy!

W tym roku wystartował pierwszy Ogólnopolski Konkurs Języka Niemieckiego dla Gimnazjalistów. Również uczniowie naszej szkoły postanowili spróbować swoich sił w zmaganiach z zawiłościami gramatyki niemieckiej i pułapkami leksykalnymi. Z osiemnastu startujących śmiałków najlepsza okazała się Marysia Wydrzyńska z klasy III e. Uzyskała 85% ogólnej liczby punktów i zakwalifikowała się do kolejnego etapu konkursu.

Gratulujemy i życzymy powodzenia.

Dziękujemy!!!

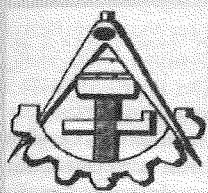
Panom: Mieczysławowi Twardoszowi i Stanisławowi Latoniowi za dorobienie uchwytników i zamocowania tablicy w sali lekcyjnej naszego gimnazjum. Tablice tę otrzymaliśmy od naszych Holenderskich Przyjaciół.

Dziękujemy – Naczelnicze Poczty w Sułkowicach – pani Czesławie Marek za skrzynkę. Po odpowiedniej adaptacji będzie służyła gimnazjalistom do składania wniosków, propozycji, skarg i zażaleń.

Sekcja Redakcyjna

Redagują

Karolina Moskal – redaktor naczelny
Justyna Malina
Karolina Obst
Magdalena Ziembla
Zofia Kurowska (opieka pedagogiczna)



GAZETKA ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W SUŁKOWICACH

Nr 12

**Wesołych Świąt
Boże Narodzenie 2002**



Lśni dokoła choinkowy blask
Niebo pełne śniegu
Niebo pełne gwiazd
Niech radością wypełnia
Wasz dom
A Nowy Rok blasku doda
Waszym dniom
Z serdecznymi życzeniami
dla Czytelników naszej gazetki
Redakcja

NASZ PATRON

PRACE RUSZYŁY „PEŁNĄ PARĄ”

14 listopada w Galerii Internet odbyło się pierwsze, założycielskie zebranie Komitetu Organizacyjnego ds. nadania Liceum Ogólnokształcącemu w Sułkowicach im św. Jana Kantego. Inicjatorem spotkania była p. dyr. Aleksandra Korpala.

Na 40 zaproszeń indywidualnych i grupowych (m.in. dla Prezydium Rady Rodziców przy ZSZ LO, rad klasowych rodziców, samorządów uczniowskich) odpowiedziało duże grono osób. I tak ukonstytuował się Komitet Organizacyjny w składzie (w kolejności alfabetycznej): Edward Garbień, Jannina Grabowska, Krystyna Kaś, Aleksandra Korpala, Maria Korpala, Leszek Lisowski, Jerzy Magiera, ks. Jan Nowak, Józef Oleś, Tadeusz Pelc, ks. Zbigniew Pluta, Zofia Postawa, Danuta Pułka, Piotr Pułka, Alicja Sak, Mieczysława Sroka, Elżbieta Stopa, Krzysztof Treska, Jolanta Turcza, Urszula Woźnik-Batko oraz samorządy uczniowskie. Ponadto akces w pracach Komitetu zgłosiło kilka osób, które z ważnych przyczyn na pierwszym zebraniu nie mogły być obecne: Marta Biernat, Helena Chodurek, Jolanta Listwan, Anna Łuczak.

Z tych osób wybrano zarząd Komitetu Organizacyjnego w składzie: p. dyr. Aleksandra Korpala – przewodnicząca, p. Tadeusz Pelc – zastępca, p. v-ce dyr. Elżbieta Stopa i p. v-ce dyr. Piotr Pułka – rzecznicy prasowi odpowiedzialni za kontakt z mediami, radiem, TV i prasą, p. Helena Chodurek – księgowa, p. Mieczysława Sroka – sekretarz, kronikarz i protokolant. (cd. na następnej str.)

ŚLADAMI NASZEGO PATRONA

W roku 2003 będziemy obchodzić uroczystość nadania imienia naszej szkoły. Wybór padł na świętego Jana Kantego. Dlaczego?

Odpowiedź zawiera się w Litani do św. Jana Kantego z której wynika między innymi to, że mistrz z Kęt patronuje zarówno uczonym jak i

uczącym się. Jest uważany za opiekuna rodzin, patrona filozofów, a pokrzywdzeni widzą w nim swojego obrońcę.

Spotkanie z naszym patronem rozpoczęliśmy od pielgrzymki do grobu świętego, który znajduje się w Kolegiacie Akademickiej św. Anny w Krakowie. W dniu 29 XI br. wyruszyły z Sułkowic do Krakowa wszystkie klasy Liceum Ogólnokształcącego z panią dyr. Elżbietą Stopą, księdzem Zbigniewem Plutą wychowawcami: p. mgr K. Kaś, p. mgr J. Listwan, p. mgr M. Sroka.

Przed rozpoczęciem Mszy Św. ks. proboszcz Władysław Gasidło (autor wielu książek o świętym) w sposób bardzo interesujący przybliżył nam postać świętego. Mówił o jego życiorysie, o pracy naukowej którą łączył z powołaniem kapłańskim i pracą duszpasterską. Nazwisko Jana Kantego wymienia się wśród tak znakomitych uczniów krakowskiej Almae Matris jak Paweł Włodkowic, Mikołaj Kopernik czy Jan Paweł II. Nie mogąc inaczej zaradzić ludzkiej nędzy, wyzybył się własnego odzienia i obuwia, a swoją pracą pisarza kopisty pomagał umiłowanej braci studenckiej. O jego ogromnej pracowitości świadczy 27 woluminów liczących łącznie 30 tys. stron. Kodeksy te w większości znajdują się w Bibliotece Watykańskiej.

Mistrz Jan z Kęt urodził się i umarł w piątek, a więc w dzień poświęcony tajemnicy męki i śmierci Chrystusa. Nasza pielgrzymka miała miejsce również w piątek i może ten „bieg okoliczności” ma jakieś szczególne znaczenie, a na pewno sprawił, że czuliśmy szczególną bliskość duchową naszego patrona.

Kanonizacja Jana z Kęt odbyła się w Rzymie. Miastu i światu ogłosił go świętym papież Klemens XIII w 1767 r. Ponieważ działo się to w przededniu katastrofy dziejowej Polski, Ojciec Święty w modlitwach kapłańskich polecił całemu światu modlić się za naszą ojczyznę: „Ty

któryś prośbą o pomoc nie wzgardził, ochraniaj ojczyste państwo- Polacy i obcy Ciebie błagają”.

Ksiądz proboszcz pokazał nam przepiękny relikwiarz w kształcie błogosławiącej ręki, kryjący w sobie przedramię św. Jana z Kęt. W tymże kościele znajduje się także relikwiarz Głowy naszego patrona, zaprojektowany przez malarza Jerzego Eleutera, wykuty w złocie przez Jana Liskowicza i ozdobiony przez złotnika Ceyplera z 1695r.

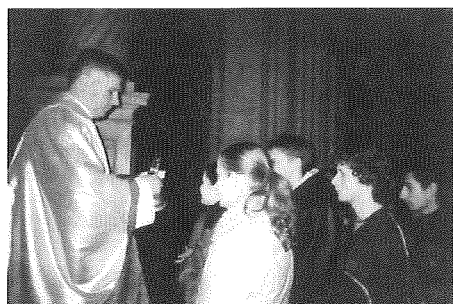
O godz. 9.30 ks. Z. Pluta odprawił Mszę Św. przy sarkofagu św. Jana z Kęt w kolegiacie św. Anny w Krakowie. Uczennice kl. III LO M. Magiera i kl. IV LO A. Tondyra wzbogaciły ją śpiewem psalmu i czytaniem lektury z Pisma Świętego. Szczególnym momentem była możliwość uczczenia relikwiarza św. Jana Kantego, z której skorzystali wszyscy z czcią i powagą. Nastrój panujący w świątyni był szczególnie uroczysty i zapadający na długo w pamięć.

Następnym etapem naszej pielgrzymki było zwiedzanie Collegium Maius – muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego, ze szczególnym uwzględnieniem celi św. Jana z Kęt.

Znajduje się tam statua Świętego niesiona w procesji z Wawelu do Kolegiaty św. Anny podczas uroczystości kanonizacyjnych 15 lipca 1775 r. Na szczególną uwagę zasługuje również sarkofag św. Jana Kantego (1549 r.) z poprzedniego kościoła św. Anny, przy którym modlił się król Jan III Sobieski przed wyprawą pod Wiedeń, a następnie dziękował za zwycięstwo.

Wróciliśmy do Sułkowic pełni wrażeń i refleksji, a przede wszystkim umocnieni nadzieją, że mamy Kogoś, kto może wstać się za nami we wszystkich sprawach drobnych i wielkich do Tego, który miłosierdzie daruje i miłosierdzia od nas dla innych oczekuje.

Mgr Jolanta Listwan



Ks. Zbigniew Pluta z relikwiami św. Jana z Kęt (foto E. Stopa)

ROZMOWA Z MGR. PIOTREM PUŁKĄ, PRZEWODNICZĄCYM RADY MIEJSKIEJ W SUŁKOWICACH, WICEDYREKTOREM ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH I LO W SUŁKOWICACH



- Panie Dyrektorze, serdecznie gratulujemy Panu wyboru na Przewodniczącego Rady Miejskiej w Sułkowicach.

Czym kierował się Pan decydując się na przyjęcie funkcji Przewodniczącego Rady Miejskiej?

- Przyjęcie przeze mnie tej funkcji zostało poprzedzone tajnym głosowaniem Radnych miejskich. Spośród dwóch kandydatów na to stanowisko większość poparła właśnie mnie. Przyjmując taką odpowiedzialną funkcję mam nadzieję zrealizować moje zamierzenia przedwyborcze, tzn. zwrócić większą uwagę na jednostkę ludzką w naszej gminie. Kierując zespołem ludzi, którym zaufało nasze społeczeństwo lokalne, pragnę, aby została rozwinięta sfera kultury, edukacji, sportu i szeroko rozumianej rekreacji oraz propagowanie zdrowego stylu życia wśród wszystkich mieszkańców naszej gminy.

- Co Pan zamierza zrobić dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych w Sułkowicach?

Obecnie patrzę nie tylko na moich wychowanków i uczniów naszej szkoły. Patrzę teraz trochę szerzej, jako że Rada Miejska powinna zadbać o wszechstronny rozwój przede wszystkim tych najmłodszych i młodego pokolenia, przed którym życie stoi otworem. Powinniśmy zagwarantować lepszy i powszechniejszy dostęp do szeroko rozumianej kultury, urozmaicić repertuar proponowanych zajęć i sposobów spędzenia wolnego czasu.

Już po pierwszych rozmowach z Radnymi doszliśmy do wniosku, że instytucje gminne powinny stworzyć miejsca, w których młodzież nasza mogłaby zaistnieć i zrealizować swoje marzenia. Myślę tutaj o Ośrodku Kultury, naszej szkole i klubie sportowym Gościbia.

- Co Pan zamierza zrobić dla absolwentów różnych szkół, którzy są bezrobotni?

- Problem bezrobocia to nie tylko nasza gmina, to problem ogólnopolski. Moje zamierzenia w tym temacie to dialog z potencjalnymi pracodawcami z terenu gminy w szukaniu drogi wyjścia z zapaści gospodarczej i zmniejszeniu tym samym bezrobocia. W moich planach jest również stwo-

zenie i rozpowszechnienie edukacji ekonomicznej w celu pokazania młodym ludziom, jak można założyć swój własny biznes. Razem z władzami gminy mam nadzieję zająć się pozyskiwaniem inwestorów zewnętrznych poprzez reklamę naszej miejscowości i jej walorów.

- Wiele osób dojeżdża do szkoły i pracy w Sułkowicach. Co zrobić, aby terminy dojazdów były dogodniejsze?

- To kwestia porozumienia z kierownictwem PKS i przewoźnikami prywatnymi w celu dopasowania rozkładu jazdy i częstotliwości kursowania do potrzeb dojeżdżających do Sułkowic. Z drugiej strony nie każdemu można zapewnić dojazd we właściwym czasie - przecież kursy muszą być rentowne.

- Czy fakt, że jest Pan Wicedyrektorem szkoły pomoże Panu w kierowaniu Radą i wpłynie na podejmowanie decyzji?

- Uważam, że każde doświadczenie życiowe wprowadza coś nowego i atrakcyjnego do wykrzystania. Będąc dwa lata wicedyrektorem szkoły do spraw administracyjno-gospodarczych nauczyłem się, jak trudno jest kierować zespołem ludzi i zapewnić takie decyzje, aby miały na uwadze wszystkie zainteresowane strony. Szkoła jest jednostką budżetową, gdzie należy przestrzegać tych samych reguł i przepisów, z jakimi mogę się spotkać działając w Radzie Miejskiej przy opiniowaniu budżetu, przeznaczaniu pieniędzy podatnika czy zastanawiając się nad celowością wykonywanych inwestycji i zadań. Myślę, że moja nauka w ciągu tych dwóch lat nie poszła na marne i że będę umiał ją odpowiednio wykorzystywać.

- Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadził Zespół Redakcyjny

NASZ PATRON (dokończenie)

W listopadowym numerze „Klamry” zamieszczono przesłanie uczniów LO do całej społeczności Gminy z informacją o podjętej inicjatywie. Młodzież wyraziła w nim nadzieję, że za rok, w Święto Szkoły i Święto patrona, a więc w październiku LO otrzyma imię św. Jana Kantego. Otóż ukonstytuowany Komitet określił datę uroczystości na 26 kwietnia 2003r. - miesiąc, w którym obchodzimy święto Bożego Miłosierdzia - by podkreślić, że św. Jan Kanty był pierwszym patronem miłosierdzia. Jest to również ostatni dzień szkoły dla uczniów klasy IV LO. Ich zaangażowanie w prace na rzecz nadania szkole imienia uwieńczone zostanie wpisem na świadectwie maturalnym, iż są absolwentami LO w Sułkowicach im. Św. Jana Kantego.

W związku z określeniem tak niedługiego terminu uroczystości Komitet Organizacyjny zdaje sobie sprawę, że tempo prac i przygotowań musi być ogromne. Stąd już na pierwszym spotkaniu określono ramowy plan działań, określono cele, a poszczególni uczestnicy podjęli się konkretnych zadań. Szczegółowe informacje o realizacji planu, o zadaniach wykonanych, o wszelkich działaniach zamieszczane będą w kolejnych wydaniach „Klamry”.

Sekretarz Mieczysława Sroka

Najlepsi z najlepszych

W dniu 23 października 2002 roku miało miejsce radosne i podniosłe wydarzenie w życiu naszej szkoły. Trzech najlepszych uczniów odebrało dyplomy Stypendysty Prezesa Rady Ministrów podpisane przez Premiera Jerzego Millera. Uroczystość ta miała miejsce w I LO w Krakowie im. Nowodworskiego, gdzie w szkolnej auli zgromadzili się najzdolniejsi uczniowie szkół średnich z województwa małopolskiego.

Do pobierania Stypendium Prezesa Rady Ministrów kwalifikują się uczniowszkoły średniej, którzy na koniec roku szkolnego osiągnęli najwyższą średnią ocen (lecz nie niższą niż 4,75).

W naszej szkole najlepszymi okazali się: z Liceum Ekonomicznego Magdalena Boczkaja kl. 3 LE, z Liceum Ogólnokształcącego Anna Gatlik kl. 3 LO oraz reprezentujący Technikum Mechaniczne Piotr Garbień z kl. 4 Tm.

Wszyscy oni wyróżniają się swoją pracowitością, systematycznością, odpowiedzialną postawą, a swoim zachowaniem stanowią wzór do naśladowania dla pozostałych uczniów.

Magdalena Boczkaja osiągnęła na zakończenie klasy drugiej bardzo wysoką średnią ocen tj. 5,25. Jest uczennicą aktywną na terenie klasy, szkoły i środowiska, bierze udział w konkursach i olimpiadach szkolnych, działa w PCK, uczestniczy w akcjach charytatywnych. Pomimo swoich osiągnięć jest bardzo skromna, miła, koleżeńska.

Anna Gatlik uczęszcza obecnie do klasy trzeciej Liceum Ogólnokształcącego. Osiąga wysokie wyniki w nauce, jej średnia ocen na koniec klasy drugiej to 4,76. Jest bardzo pilna, kulturalna, charakteryzuje się wzorowym zachowaniem, systematycznie i solidnie w nauce, bardzo skromna, koleżeńska, stanowi wzór do naśladowania dla innych.

Piotr Garbień godnie reprezentuje Technikum Mechaniczne. Obecnie uczęszcza do klasy czwartej, a klasę trzecią ukończył ze średnią ocen 4,75 i zachowaniem wzorowym. Jest pracowity, ambitny, zdyscyplinowany, koleżeński. Bierze udział w konkursach przedmiotowych organizowanych na terenie szkoły.

Wszyscy trzej uczniowie na uroczystości w I LO w Krakowie przyjęli gratulacje i dyplomy od Kuratora Oświaty w Krakowie Jerzego Laskowskiego oraz Wojewody p. Adamika, a także od wizytatorów krakowskiego Kuratorium. Wszyscy byli pełni podziwu dla zdolności i pracowitości zgromadzonych stypendystów i życzyli im, aby zrealizowali swoje cele, mogli się kształcić na wymarzonych uczelniach i odnosili sukcesy życiowe.

Na zakończenie uroczystości zgromadzeni uczniowie oraz ich opiekunowie wysłuchali koncertu muzycznego w wykonaniu jednego ze stypendystów, ucznia krakowskiej szkoły muzycznej.

Pedagog szkolny
mgr Agata Kęsek-Olesek

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Wicedyrektor mgr Elżbieta Stopa (przewodnicząca Zespołu Redakcyjnego), mgr Mieczysława Sroka, mgr Jolanta Listwan, mgr Agata Kęsek-Olesek, Olga Regucka, Monika Łętocha, Monika Górkiewicz (grafika)

CZYM DLA MŁODEGO CZŁOWIEKA KOŃCĄ XX WIEKU JEST WIARA I ROZUM?

Centrum Kultury „Dworek Białoprądnicki” zaproponowało młodzieży szkół średnich konkurs literacki pod tytułem „Duchowość człowieka końca XX wieku”. Uczennice Liceum Ekonomicznego w Sułkowicach od 1998 roku przygotowywały się do tego konkursu pod moim kierunkiem i brały udział w trzech jego kolejnych edycjach. Były to: Monika Łętocha, Aneta Murzańska, Dorota Koźmik, Anna Dziedzic i Jolanta Wilk. Wszystkie nadsyłane w kolejnych latach prace Moniki Łętochy zostały wyróżnione, a prace pozostałych uczennic zostały zakwalifikowane do druku i opublikowane w broszurze wydanej przez „Centrum Kultury...”.

Poniżej prezentuję pierwszą pracę Moniki na temat: *Czym dla Ciebie, człowieka końca wieku jest wiara i rozum?*

Ewa Rylewicz

Religia jest to forma świadomości społeczeństwa, będąca ufantastycznionym – w wyniku alienacji – odbiciem realnego świata, powstałym w warunkach bezsilności wobec sił przyrody i sił społeczeństwa. Religia objawia się jako doktryna (mit) kult, organizacja i przeżycie. Elementy te splatają się ze sobą, tworząc jedną całość. Treść religii przedstawia się inaczej od strony doktrynalnej niż kulturowej. Religia podlega różnym zmianom w zależności od warunków bytu społeczeństwa, prawom rozwoju i zaniku. Elementem właściwym i wspólnym wszystkim religiom jest stosunek do sacrum (tego co święte). Ze zjawiskiem religii, przejawami jej życia, różnymi formami i obrzędami religijnymi, spotykamy się na co dzień. Według statystyk liczba ludzi religijnych na świecie wynosi ponad 95%. Jednocześnie coraz częściej słyszymy, że jesteśmy pokoleniem, które żyje bez religii, na luzie, za nic ma tradycyjne wartości, tworzy swoje własne prawa. Religia to nie tylko przykazania i instytucje. Jest ona czymś głębszym, mocno związanym z naszym życiem duchowym, odpowiada na głębokie ludzkie potrzeby – poszukiwania odpowiedzi na pytania: skąd się wzięliśmy, jaki jest cel naszego życia, co się z nami stanie po śmierci itp. W naszym społeczeństwie człowiek nazywa się religijnym (w domyśle pobożnym), gdy chodzi on na co dzień do kościoła. Nic dziwnego, że religijność młodego człowieka kojarzy się jedynie z nakazami i zakazami, z obowiązkiem uczęszczania na msze św. w niedzielę i święta, na religię w szkole. Być może dlatego, ci którzy odczuwają głód wiary, czują się zagubieni próbując odnaleźć się w innych religiach, które wydają się mniej sformalizowane. Odrzucając własną rreligię i odchodząc, najczęściej do sekt. Żyjemy w trudnych czasach. W pogoni za karierą, pieniędzmi nie mamy czasu na głębsze refleksje nad sensem życia, a myślę, że właśnie taką refleksją jest religia i wiara. Młodzi chcą być „coll”. A to jest styl życia, któremu nawet nieświadomie się poddajemy. Może dlatego, że za mało jest dobrych wzorców duchowych. Papież jest wyjątkiem, ale reszta? Nie można też powiedzieć że religia jest przeżytkiem, reliktem. Coś się przecież zmienia, ale czy na lepsze?

Wiele razy pada z moich ust słowo „wiara” i „wierzę”. Mówiąc słowo „wiara” mam na uwadze dwie sprawy. Najpierw to w co wierzę czyli podmiot, treść wiary. Z kolei wyróżniam w wierze

mój akt uznania za prawdę treści religijnych – i nie tylko religijnych – na podstawie rzetelnych motywów wiarygodności wierzę w Boga. Chrystus jest sercem chrześcijaństwa. Albowiem wszystko w chrystianizmie łączy się z Jego osobą i działaniem. On – Najwyższa Prawda naucza prawd wiary; sakramenty są Jego zbawczymi gestami; moralność – naśladowaniem Jego życia; laska – Jego przyjaźnią; liturgia – uczestnictwem w kulcie, który On składa Ojcu. Życie chrześcijańskie ma być zjednoczeniem z Nim. Ja jako chrześcijanka nade wszystko wierzę w Boga, a dopiero na drugim miejscu wierzę w dogmaty wiary. Wiara jest spotkaniem mojej osoby z żywym Chrystusem, jest poznaniem Jego miłości i dobroci ku nam. W pełni ufam Chrystusowi i powierzam mu siebie i wszystko co posiadam. Słowo wiara jest odpowiedzią całej mojej osoby na miłość Chrystusa. Wiara jest darem Bożym i powinniśmy Bogu dziękować za dar wiary. Każdy z nas jest wezwany do tego, aby wiarę, którą otrzymał na chrzcie, pielęgnować. U niektórych ludzi wiara jest bardzo okazjonalna i byle jaka, mówią że Bóg nie istnieje, chodzą do kościoła z obowiązku, a nie po to, by modlić się ze swymi braćmi – ludźmi. Kiedy obserwuję ludzi, ich małomiasteczkową religijną nadgorliwość na pokaz, a jednocześnie ich zawiść, kradzieże, brutalność i łamanie świętych przykazań przy byle okazji, rodzą się we mnie wątpliwości, co do sensu bycia człowiekiem religijnym i wierzącym.

Wiara w Boga nie klóci się z nauką, nie zamyka człowiekowi oczu na świat. Przeciwnie, mobilizuje ona do badania przyrody i przekształcania świata. Ja chodząc do szkoły, zdobywam wiedzę, uczę się żyć, poznaję innych ludzi. Wiara niesie radość i szczęście, ale nigdy wygodę. Od dzieciństwa zawładnęły mną dwa ideały, które wyrosły na fundamencie wiary w Boga. Jeden to służenie innym, a drugi ideał to nieustanne i mozolne kształtowanie swojej osobowości, by rzeczywiście być do dyspozycji innych, a nie popaść w niewolę swych kaprysów. Gdy dla kogoś Bóg jest najwyższą wartością, ten dla kogoś potrzebuje zdobywania wiedzy. Tak więc ostatecznie wiedza może zbliżać nas do siebie i do samego Boga. „Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję” /J 15, 13-15/. Pragnę zgłębić prawdy wiary, gdyż jestem przekonana, że ciągle mam za mało wiadomości. Pragnę poznać drogę życia, gdyż często słyszę wypowiedzi negujące istnienie Boga. Chcę wytrwać w wierze, aby nie zboczyć z drogi wiodącej do wiecznego szczęścia. Religia, wiara i rozum są przyjaciółmi człowieka.

Od małego dziecka jestem wychowana w duchu chrześcijańskim. Nie wyobrażam sobie życia bez jakiegoś celu. Celem życia chrześcijańskiego jest dążenie do Królestwa Niebieskiego. Bez katechezy, kazań nie potrafiłabym sobie wytłumaczyć wielu rzeczy. Ucząc się lepiej prowadzę życie i staram się być dobra. Jak teraz rodzice przekazują swoją wiarę, tak i ja będę kiedyś przekazywać ją swoim dzieciom. Każdy człowiek powinien się starać innym pomagać, być wrażliwym na zło i niesprawiedliwość. Człowiek dobry popelnia mniej błędów, a tym samym mniej grzeszy, przez swą dobroć zbliża się do Boga. Nie możemy wyłącznie zajmować się swoimi sprawami, własnym „Ja”. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że nie możemy oczekiwać od nikogo dobroci, gdy sami jej nie dostarczamy. Żyjemy

wśród ludzi o różnej psychice, o różnej mentalności, dlatego do każdego musimy odnosić się z wyrozumiałością i uprzejmością. Żyjemy swoim życiem, zajęci swoimi sprawami, często nie dostrzegamy, że istnieją wokół nas inni ludzie. Ludzie często potrzebujący naszej pomocy i nie otrzymujący jej, gdyż nas ludzie XX wieku cechuje egoizm.

Wierząc nie można kierować się rozumem. Rozum stoi w sprzeczności z wiarą. Wiara jest to ufność, głębokie przekonanie o istnieniu czegoś, co faktycznie istnieje, a czego nie możemy dotknąć, spostrzec zmysłami ani pojąć rozumem, ani udowodnić. Jeśli coś możemy w pełni pojąć rozumem wtedy wiara nie jest konieczna. Człowiek niewierzący musi mieć wielką odwagę, aby pogodzić się z myślą, że po śmierci nie zmartwychwstanie, nie będzie miał życia wiecznego. W Biblii jest wiele sprzecznych stwierdzeń, wiele rzeczy nie jest logicznych i nie da się traktować ich racjonalnie np. w Księdze Rodzaju Bóg w pierwszym dniu stworzył światło a dopiero w czwartym słońce. Jak to jest możliwe? Rozum się nie sprawdza. Pan Jezus uzdrawiał ludzi, wystarczył Jego dotyk, kilka słów, a ludzie chorzy zdrowieli, martwi wstawali i żyli. Np. córkę Jahra, która nie żyła, Pan Jezus ożywił dotknąwszy jej dłoni, a niewidomemu przywrócił wzrok. Cuda nie zdarzają się na co dzień, więc trudno w nie uwierzyć, właśnie rozum im przeczy. Jestem zdania, że należy robić wszystko, aby mieć silną niezachwianą wiarę.

Ojciec Święty oczekuje od młodych wiary w Boga. Wiarę w Boga, w Jego działanie, powinni posiadać wszyscy ludzie na całym świecie. Przecież trudno byłoby zbudować nowe społeczeństwo. Jakie ono by było? Jaką miałoby przyszłość? Czy by przetrwało bez wiary? Ja nie wyobrażam sobie społeczeństwa bez Boga, bez życia według Jego przykazań. Papież pragnie, aby ta wiara młodych była rzeczywista, a nie fikcyjna. Pragnie autentyczności.

Jan Paweł II wzywa nas, abyśmy dawali jak najlepsze świadectwo naszej wiary. Myślę, że moje świadectwo wiary jest dobre, cenię i bronię swojej wiary. Ojciec Święty oczekuje od nas miłości bliźniego, wiary i zrozumienia dla spraw społecznych – zwalczania nałogów i zakorzenionych wśród Polaków (plaga alkoholizmu, rozbijanie małżeństw i rodziny, przerywanie ciąży). Oczekuje od nas, byśmy budowali rodziny na zasadach miłości i stwarzali odpowiednie warunki do wychowania nowego pokolenia, które aby mogło żyć dobrze – musi być dobrze wychowane.

Na koniec chciałabym dodać, że gdyby nie wiara, to moje życie nie miałoby sensu. Wiara daje mi siły do dalszego życia. Moja wiara łączy miłość i życie, tworzy ścisłą między nimi więź, „Tak Pan Bóg umiłował świat, że syna swego jedynego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale żył wiecznie (J. 3,10). Dla mnie życie to pełna tajemnic rzeczywistość. Ogromny postęp nauki i techniki sprawił, że muszę chodzić do szkoły i kształcić się, aby sprostać temu wszystkiemu. Nam młodym potrzebne są studia i praca. Każdemu z nas potrzebny jest trud i wysiłek, przez który poznajemy swoją osobowość, panujemy nad swoimi słabościami pokonując przeszkody.

Monika Łętocha

SYLWESTER 2002 W RUDNIKU

Tradycją stało się już, że Dyrekcja i Rada Rodziców Szkoły Podstawowej w Rudniku organizuje dochodowe imprezy na rzecz pomocy szkole i jej wychowankom. Organizowane zabawy i festyny są dobrą okazją do wspólnej zabawy połączonej ze szczytnym celem.

Wspaniałe organizatorskie zacięcie pani dyrektor Władysławy Latoń oraz kontakty rodziców (państwa: Krzysztofa Mieleckiego - dyrektora Inspektoratu PZU w Myślenicach, Piotra Pułki - wicedyrektora ZSZ i LO w Sułkowicach, Marty Moskal - pracownicy placówki Sanepidu w Myślenicach oraz Tadeusza Szybowskiego - kierownika ds. marketingu piekarni CELMARK) oraz zaangażowanych nauczycieli pozwoliły zaserwować oprócz miłej atmosfery, wymienitego jedzenia i szampańskiej zabawy szereg niespodzianek i atrakcji, które w swoim założeniu miały przynieść dochód dla szkoły. Dzięki ofiarności rodzimych i zewnętrznych firm udało się pozyskać wiele cennych rzeczy, które potem były zachęającym kąsem w loterii fantowej, licytacji czy losowaniu. Mamy nadzieję, że i tym razem uda nam się pozyskać ludzi dobrego serca, którzy nie poskapią ciężko zarobionych pieniędzy czy datków rzeczowych dla tak szczytnego celu, jakim jest dobro naszych dzieci i naszej rudnickiej szkoły.

Apelujemy więc, aby nikt nie odmówił nam pomocy, nawet tej najdrobniejszej. My ze swojej strony będziemy wdzięczni za to, że są jeszcze wśród nas ludzie, którzy żyją po to, żeby nie tylko brać, ale również dzielić się z innymi.

Z wyrazami szacunku

KOMITET ORGANIZACYJNY

Władysława Latoń - dyrektor szkoły
Marta Moskal - członek Rady Rodziców
Piotr Pułka - przewodniczący Rady Miejskiej
Zbigniew Szuba - zastępca przewodniczącego Rady Rodziców
Tadeusz Szybowski - członek Komitetu

Od 1 stycznia na prywatnej stronie internetowej www.sbochenek.republika.pl

Nawiedzenie Obrazu MB Częstochowskiej
Pamiętniki Stanisława Ziembli
Pamiętniki Zofii Gawędowej
Zbrodnia niemiecka w Rudniku 1939
Pacyfikacja Sułkowic i Harbutowic
Sułkowiczanie w Gross Rosen
Rodzina Salów
Rodzina Stanaszków
Maria Kocembowa
Rodzina Proficów
Poseł Józef Bochenek
Profesor Jan Magiera
Szybowski z Rudnika
Janina Małachowska
Stanisław Szybowski
Józef Kornaś
i inne ciekawe wspomnienia oraz reportaże

Podróże w czasie i przestrzeni

W dniu 30 listopada w Ośrodku Rehabilitacji przy ulicy Sportowej 51 odbyło się Gminne Spotkanie Integracyjne zorganizowane przez Grupę Środowiskową Stowarzyszenia Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „KOŁONIA”. Mottem andrzejkowego spotkania było: „Podróże w czasie i przestrzeni”.

Po powitaniu wszystkich przybyłych oraz przedstawieniu gości: starosty Powiatu Myślenickiego Adama Gumularza, burmistrza Józefa Mardausa, zastępcy burmistrza Władysławy Kołodziejczyk, kierownika OPS Janiny Kłus, rehabilitanta ruchowego Mariusza Janusza, psychologa Marii Zdybał oraz nauczycieli szkół podstawowych i gimnazjum: Renaty Urbańczyk, Haliny Gara oraz Barbary Biel – Danuta Kostowa-Suwaj dała sygnał do rozpoczęcia zabawy. W spotkaniu uczestniczyło około 120 osób.

Spotkania integracyjne odbywają się w naszej gminie cyklicznie co miesiąc. Przygotowywane są przez grupę wolontariuszy pod kierunkiem Danuty Kostowa-Suwaj oraz Roberta Suwaja.

W pierwszej części naszych podróży cofnęliśmy się o cztery miliony lat, kiedy to człowiek zamieszkiwał w jaskiniach. Zabawę prowadził Kamil Pitala, a do pomocy miał wolontariuszy: Agnieszkę, Martę, Anię i Łukasza. Głównym atrybutem i przedmiotem zabawy był oczywiście kamień. Rozpoczęliśmy od podawania sobie kamienia przy muzyce. A kiedy dźwięki milkły, osoba, która właśnie miała kamień, musiała wykonać wskazane zadanie. Dużą radość i zabawę wywołało zadanie „Mowa myślowych”. Trzy 10-osobowe drużyny miały ustalić własny język plemienny i za pomocą gestów przedstawić następujące zwroty: „TAK”, „NIE”, „ZOSTAŃ MOJĄ ŻONĄ”, „WOJNA” i „POKÓJ”.

W kolejnej części naszego spotkania znaleźliśmy się w starożytnych Atenach. Pod przewodnictwem Mateusza Pitali udaliśmy się na olimpiadę. Dzieci odbyły podróż w lektykach (wolontariusze przygotowali niesamowite pojazdy). Po wybraniu 4 sześciuosobowych drużyn rozpoczęły się zawody. Oczywiście najważniejszy był sam udział i możliwość spotkania oraz kontaktu z innymi. Wszyscy uczestnicy otrzymywali nagrody, byli bardzo szczęśliwi i zadowoleni. Na zakończenie igrzysk odbył się taniec wojowników i nimf. Na szczególne wyróżnienie zasłużyli: Kasia, Agnieszka, Iwona oraz Sebastian.

Następnie przenieśliśmy się do nieco bliższych nam czasów, na dwór królewski. Zabawę prowadziła Ania Pląder. Dzieci uczestniczyły w wielkim balu dworskim. Kolejną zabawą był turniej rycerski.

Na zakończenie naszych podróży w czasie i przestrzeni dotarliśmy do współczesności. Do tańca zostali zaproszeni wszyscy goście oraz rodzice. Po wspólnej zabawie przyszła pora na



życzenia i pragnienia, które każdy mógł wyrazić słowami lub tylko pomyśleć w duchu, podając sobie z rąk do rąk światełko. Wszyscy otrzymali pamiątki – zwierzątka z papieru wykonane techniką origami. Teraz rodzice mogli udać się na rozmowy i mały poczęstunek. Natomiast dzieci i wolontariusze pozostali na sali bawiąc się i tańcząc wymienicie. Pomimo zmęczenia i utrudnienia na wszystkich twarzach malowała się radość i szczęście ze wspólnego spotkania i zabawy.

W trakcie naszego spotkania zaprezentowały się gościnnie dziewczęta z Zespołu Tanecznego „Retro” oraz Natalia Orkisz z Krakowa, która zaśpiewała kilka piosenek.

Bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim tym, którzy pomogli zorganizować to spotkanie i wsparli nas w różnoraki sposób: dyrektor Gimnazjum Krystyna Sosin – za udostępnienie świetlicy, dyrektor Ośrodka Kultury Krzysztof Trojan – za sprzęt grający (którym bacznie opiekowali się Andrzej Starzec oraz Krzysztof Cwiertnia), dyrektor Inspektoratu PZU w Myślenicach Krzysztof Mielecki – za przekazanie wyrobów ciastkarskich, Barbara Biel – za wykonanie zwierzątek techniką origami oraz wolontariuszom.

W imieniu Grupy Środowiskowej pragniemy także podziękować wszystkim osobom, które dostrzegają problemy osób chorych, niepełnosprawnych, pokrzywdzonych i poszkodowanych przez los, a w szczególności naszym władzom gminnym. Wszystkie działania podejmowane wspólnie ze Stowarzyszeniem Wspomagania Osób Niepełnosprawnych „KOŁONIA” mają na celu pomoc w opiece, rehabilitacji i rozwoju wszystkich potrzebujących. Oczekujemy więc zrozumienia i oparcia w naszych działaniach ze strony całej społeczności lokalnej. Miarą naszego człowieczeństwa jest to, ile potrafimy zrobić dla drugiego człowieka, szczególnie tego słabszego i chorego. Starajmy się więc dostrzegać problemy i potrzeby innych. Bądźmy wyrozumiali i tolerancyjni, otwarci i miłośni. Nauczmy młodsze pokolenia poszanowania godności człowieka, niezbywalnego prawa każdej jednostki do życia i tworzenia.

W związku ze zbliżającymi się Świątami Bożego Narodzenia oraz Nowym Rokiem 2003 życzymy wszystkim dużo zdrowia, szczęścia, pogody ducha i uśmiechu na co dzień. Niech w Waszych domach zawsze gości miłość i przyjaźń.

Andrzej Piwowarski
Koordynator Ośrodka Rehabilitacji

Kultura żydowska w kinematografii polskiej

Przy współpracy Powiatowej Biblioteki Publicznej w Myślenicach i Biblioteki w Sułkowicach, zorganizowano 3 XII br. w sali Ośrodka Kultury spotkanie autorskie dla uczniów klas maturalnych Zespołu Szkół Zawodowych i L.O. Sponsorem tegoż przedsięwzięcia z panią dr Małgorzatą Radkiewicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego było Starostwo Powiatowe.

Tematem prelekcji były „Kwestie żydowskie w polskim filmie”, m.in. na przykładzie „Pianisty” Romana Polańskiego.

Wysłuchanie wykładu poprzedzone było wyjazdem uczniów do Krakowa na w/w film, co pozwoliło im na lepsze zrozumienie istoty problemu. W spotkaniu przewijały się trzy zasadnicze wątki, jakby style artystyczne ujęte w pewnych kategoriach.

Wątek symboliczny: Kultura judaizmu, tradycja, obrzędowość żydowska, przedstawiona na przykładzie poszczególnych postaci. Przewija się tu motyw wygnania, skazanie narodu na wieczną tułaczkę, niemożność znalezienia swojego miejsca na ziemi. Żydzi są przedstawieni jako wyizolowana z polskiej kultury grupa, mająca swoją odrębną tradycję, specyficzną obyczajowość. Charakterystykę tej społeczności starał się ukazać Jerzy Kawalerowicz w filmie „Austeria” wg powieści Juliana Strykowski, gdzie został rozbudowany wątek silnej więzi łączącej rodaków. Wkraczamy tutaj w wątek historyczny. Skazanie narodu na zagładę, wyniszczenie. Poprzez pokazanie wizerunku Żyda prowadzącego karczmę dało się zauważyć specyficzny humor żydowski, obrzędowość religijną, rytuał synagogi. Przedstawiono zespół pewnych norm, zakazów, hierarchię ważności w obrębie swoich grup społecznych. Tłem obrazów filmowych są getta warszawskie i krakowskie. We wszystkich tych filmach: W. Hassa „Sanatorium pod Klepsydrą” /Brunona Schulca/; A. Wajdy „Wielki Tydzień” /J. Andrzejewskiego/; S. Spilberga „Lista Schindlera”; w „Korczaku” Żyd jest osobą, która wie, że jest skazana na zagładę, wyniszczenie. Tragizm postaci dominuje we wszystkich ww. filmach. Wielu ludzi pochodzenia żydowskiego musiało wyjechać z kraju (jak Polański) z powodu nastrojów antysemickich.

Z kolei film A. Forda „Ulica Graniczna” czy „Pianista” R. Polańskiego przedstawia antagonizmy polsko-żydowskie. Tytułowa ulica ogranicza nie tylko fizyczne getto od reszty miasta, jest barierą psychiczną pomiędzy Polakami a Żydami, konfliktem interesów. Autentyczne wspomnienia z pobytu w gettach, pamiętniki, relacje osób, które przeżyły holocaust, są autentycznym wątkiem biograficznym. W „Pianiście” R. Polański pokazuje, że poza historią okrucieństwa wojny, może istnieć pewna nić, płaszczyzna porozumienia. Twórczość artystyczna – muzyka, stała się tutaj elementem wspólnym (jak również podobieństwo biografii) łączącym ludzi i kultury.

Bożena Gola

Zapraszamy na film pt. „Haker” (od 18 lat)

31 grudnia o godz. 21

Cena biletu 12 zł. Bilety do nabycia w Ośrodku Kultury w godz. 8⁰⁰ - 20⁰⁰ codziennie oraz przed seansem.

SZACH - MAT

Tegoroczna jesień była bardzo pracowita, ale i ciekawa dla młodych adeptów gry szachowej, trenujących w sekcji sułkowskiego Ośrodka Kultury.

W dniach 28-29IX wzięliśmy udział w drużynowych zawodach o mistrzostwo IV Małopolskiej Ligi Juniorów w Mszanie Dolnej. W zawodach tych wystartowało 15 drużyn z całej Małopolski, a w tej liczbie dwie reprezentujące nasz Ośrodek. Uzyskane przez naszych szachistów wyniki należy ocenić jako zadowalające.

Pierwszy zespół startujący w składzie: Tomasz Moskał, Krystian Starzec, Zbigniew Hudaszek i Katarzyna Góralik zajął najlepsze w historii naszych występów w lidze VII miejsce - po raz pierwszy byliśmy w górnej połowie tabeli, a biorąc pod uwagę fakt, że nasi reprezentanci byli znacznie młodszy i mniej doświadczeni od większości przeciwników, oraz to, iż z różnych powodów nie mogliśmy wystawić najsilniejszego składu, w przyszłości powinno być jeszcze lepiej.

Nieco słabiej wypadła druga drużyna grająca w składzie: Andrzej Łakomy, Jakub Dzidek, Radosław Pająk i Joanna Łęczyńska. Zespół ten uplasował się w końcowej tabeli na XII miejscu. Nie jest to jednakże zły wynik, jeśli weźmiemy pod uwagę, że wg listy rankingowej miała to być najsłabsza drużyna spośród wszystkich biorących udział w imprezie.

Cieszą także indywidualne osiągnięcia poszczególnych zawodników – normy na V kategorię szachową wypełnili Zbyszek Hudaszek, Radek Pająk i Kuba Dzidek, a Joasia Łęczyńska zdobyła od razu kategorię IV.

Z kolei w dniach 7-13 X 2002r. odbywał się w Bartkowej k. Nowego Sącza Półfinał Indywidualnych Mistrzostw Polski Juniorów, z udziałem najsilniejszych młodych szachistów z województw małopolskiego i podkarpackiego. W tej imprezie wystartowała trójka naszych reprezentantów: w grupie dziewcząt do lat 12 zagrała Kasia Góralik, w tej samej kategorii wiekowej wśród chłopców reprezentował nas Tomek Moskał, a w grupie chłopców do lat 14 zagrał Tomek Listwan. Nasi zawodnicy po przełamaniu początkowej tremy, związanej z faktem debiutu w takiej imprezie i grą

przeciw niejednokrotnie znacznie wyżej klasyfikowanym rywalom, pokazali naprawdę ciekawe szachy i pomimo zajęcia dosyć odległych miejsc pozostawili po sobie pozytywne wrażenie.

Wreszcie w dniach 15-17 XI 2002r. w Ośrodku Kultury w Sułkowicach odbył się turniej o Puchar Dyrektora Domu Kultury. Impreza ta okazała się sukcesem zarówno pod względem organizacyjnym jak i sportowym. Przede wszystkim udało się zapewnić liczną i naprawdę ciekawą obsadę - zagrało aż 64 szachistów, a oprócz zawodników z naszej gminy zagraли reprezentanci Jawornika, Krakowa, Myślenic, Olkusza, Skawiny, Rabki oraz Wadowic. Uczestnicy zawodów zostali podzieleni na dwie grupy. W silniejszej grupie „A” triumfował legitymujący się I kategorią szachową młody reprezentant klubu „Czarny Koń” Olkusz Piotr Lach, przed reprezentantem CKiS Skawina Piotrem Groblickim, oraz zawodnikiem MOK-u Rabka Marcinem Maciążkiem. W grupie „A” zagrało 28 zawodników. W grupie „B” grały dzieci urodzone w roku 1990 i młodsze. Wśród 36 uczestników najlepsza okazała się młodsza siostra zwycięzcy grupy silniejszej - Ola Lach. Pasjonującą walkę o zwycięstwo stoczył z nią nasz zawodnik Tomek Listwan, który ostatecznie musiał się zadowolić miejscem drugim. Trzecie przypadło w udziale reprezentującemu klub CKiS Skawina Marcinowi Zarakowskiemu, a na czwartym finiszował kolejny sułkowiczanie Michał Listwan. Z zawodników reprezentujących nasz Ośrodek Kultury w pierwszej dziesiątce znaleźli się ponadto: Tomek Moskał (VI miejsce), Zbyszek Hudaszek (VIII miejsce) i Joasia Łęczyńska (IX miejsce). Michał Listwan i Zbyszek Hudaszek zdobyli również IV kategorii szachowe, podobnie jak kolejna nasza zawodniczka Kasia Góralik. Inni nasi dwaj reprezentanci: Marek Szlachetka i Przemek Pająk „ugrali” z kolei kategorii V. Szczególnie godne odnotowania jest to w przypadku Przemka, dla którego były to pierwsze zawody w życiu. Uczący się w I (!) klasie SP w Rudniku Przemek Pająk był najmłodszym uczestnikiem turnieju. Za tak dzielną postawę należy mu się dużo uznania.

Kamil Makówka

KAPELA RODZINNA DUDY

Jan Duda to najstarszy członek orkiestry. Jak wiadomo naszym Czytelnikom, jest także kierownikiem kapeli rodzinnej „Dudy”.

Pan Jan przedstawił harmonogram występów swej kapeli w bieżącym roku. Niedługo czekają ich występy w krakowskim korowodzie kołędniczym, odwiedzą Dom Pomocy im. Helclów, gdzie dadzą tradycyjnie koncert, zagrają koledy na Mszy św. w jednym z kościołów.

W następnej „Klamrze” więcej napiszemy o występach kapeli rodzinnej „Dudy”. Teraz tylko jedna informacja. Otóż pan Jan Duda ma bogate zbiory zdjęć i dokumentów obrazujących dokonania kapeli na przestrzeni wielu lat. Niektóre udostępnił redaktorowi „Klamry”.

Ośrodek Kultury w Sułkowicach

serdecznie dziękuje p. Janowi Socha za przygotowanie wystawy masek przez swoich uczniów Gimnazjum pt. „Za jaką maską chciałbyś się schować”. Wystawa czynna jest do końca roku.

W dniu 07.12. Ośrodek Kultury odwiedził Święty Mikołaj i przyniósł prezenty w postaci seansów filmowych dla dzieci pracowników FN Kuźnia SA oraz dla wszystkich dzieci z terenu gminy Sułkowice. Dla najmłodszych o godz. 15⁰⁰ była wyświetlona bajka pt. „Potwory i spółka”, a dla młodzieży o godz. 17⁰⁰ film pt. „Czarny rycerz”.

Moc serdecznych życzeń świątecznych oraz Szczęśliwego Nowego Roku dla władz gminnych, sponsorów, redakcji „Klamry” ślą dyrektor i pracownicy Ośrodka Kultury. (KT)

Święty Mikołaj w Sułkowicach

Jak co roku do dzieci niepełnosprawnych z terenu naszej gminy przyszedł Święty Mikołaj. Impreza została zorganizowana przez Zarząd Gminny Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, Ośrodek Pomocy Społecznej oraz Ośrodek Kultury Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych „Kolonja” Grupa Środowiskowa. Na imprezę do wspólnej zabawy oprócz dzieci niepełnosprawnych zaproszone były także dzieci z terenu gminy.

Spotkanie rozpoczął występ aktorów Małych Form Teatralnych w Krakowie bajką „Królowa Śniegu”. Wszystkie dzieci bawiły się żywiołowo, z pełnym zaangażowaniem brały udział w indywidualnych grach i zabawach. Zabawom tym przyglądali się rodzice, sponsorzy oraz gospodarze gminy burmistrz Józef Mardaus, wiceburmistrz Władysław Kołodziejczyk oraz przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Pułka.

Czynny udział w organizowanych grach i zabawach zapewniła grupa wolontariuszy Danuty i Roberta Suwaj działając przy Grupie Środowiskowej. Na zakończenie Św. Mikołaj wręczył dzieciom niepełnosprawnym prezenty, za co dzieci obdarowały go gorącym uśmiechem i uściskami.

Impreza mogła się odbyć dzięki hojności darczyńców, którzy ofiarowali na zabawę mikołajkową pieniądze, towary i swoje wyroby. Pragniemy gorącą podziękować za okazane serce sponsorom.

SPONSORZY

1. Józef Mardaus
2. Władysław Kołodziejczyk
3. Dyrektor Kuźni S.A. Jan Ostafin
4. Firma Produkcyjno-Handlowa „BETIX” - Krzysztof Betlej
5. Przetwórnia Mięsa Pakowanie Próżniowe - Tadeusz Łaski
6. Firma Handlowa „METAL-POL” - Józef Niedźwiedz
7. Betoniarńia „WID-BET” - Wiesław Biela, Dorota Biela
8. Sklep Spożywczo Monopolowy - Piotr Kufrej
9. Producent Narzędzi Juco - Janusz i Wiesław Świątłoch
10. Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej VITA-MED - Andrzej Miś
11. Przychodnia Medycyny Rodzinnej - Aleksandra i Janusz Zarzeczcy
12. Zakład Kowalsko-Ślusarski - Franciszek Przala

Udowodnili Oni, że umięją i potrafią dzielić się z potrzebującymi a zwłaszcza z dziećmi pokrzywdzonymi przez los. Maksyma Stefana Kardynała Wyszyńskiego „Radość zaczyna się w chwili, w której przestajesz szukać własnego szczęścia, by próbować dawać je innym” nie jest im obca.

mgr Stanisława Sroka

Całymi serduszkami dziękujemy Wam!

W ogrodzie przy Przedszkolu Samorządowym nr 2 w Sułkowicach, ul. 1 Maja 56, pojawiły się kolejne cztery elementy do zabaw i ćwiczeń. Stało się to możliwe dzięki Rodzicom dzieci uczęszczających do przedszkola w roku szkolnym 2001/2002 (obecnie pierwszoklasistów) oraz obecnych przedszkolaków.

Trudno opisać radość dzieci. Właśnie za tę radość nasze przedszkolaki mówią: Całymi serduszkami dziękujemy Wam!

Rada Pedagogiczna

Przedszkola Samorządowego nr 2 w Sułkowicach

PODZIĘKOWANIE

Składamy najserdeczniejsze podziękowanie Firmie Elektrycznej Stanisława Biernata za tradycyjnie nieodpłatną dekorację świąteczną sułkowskiego rynku.

Kiedy należy wymienić dowód osobisty?

Urząd Miejski w Sułkowicach informuje, że na podstawie ustawy z dnia 12 września 2002 roku, zmieniającej ustawę o ewidencji ludności i dowodach osobistych, wprowadzony został obowiązek wymiany dowodów osobistych w następujących terminach:
Przed końcem 2003 roku – dowody osobiste wydane w latach 1962-1972
Przed końcem 2004 roku – dowody osobiste wydane w latach 1973-1980
Przed końcem 2005 roku – dowody osobiste wydane w latach 1981-1991
Przed końcem 2006 roku – dowody osobiste wydane w latach 1992-1995
Przed końcem 2007 roku – dowody osobiste wydane w latach 1996-2000

INWEST
DOM

UL. 1-GO MAJA 32
32-440 SUŁKOWICE
Tel./fax (012) 273 - 30 - 99
Kom. 0 692 468 618

OFERUJEMY:

-OKNA
-DRZWI
-ROLETY
-ŻALUZJE
-BRAMY
-PANELE
podłogowe
ścienne

ZAPEWNIAMY:

- POMIARY
- WYCENĘ
- MONTAŻ
- TRANSPORT GRATIS

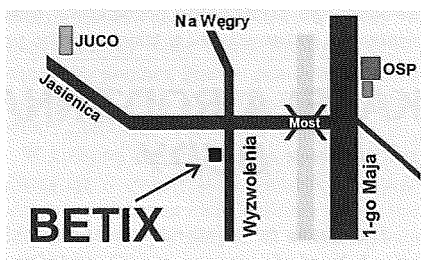
OD 2 STYCZNIA 2003 ROKU ZAPRASZAMY
DO NOWEJ SIEDZIBY FIRMY
W DOMU TOWAROWYM W SUŁKOWICACH

W GODZINACH:
PN.-PT. 8.00-18.00
SOB. 8.00-14.00

BETIX

SKLEP

artykuły instalacyjno - sanitarne
wod-kan-gaz



ZAPRASZAMY
HURT - DETAL

Sułkowice
ul. Wyzwolenia 3
tel. 273 27 30

OFERUJE:

- * art. instalacyjne
- * uszczelki
- * baterie
- * grzejniki c.o. i łazienkowe
- * ceramikę sanitarną (CERSANIT, KOŁO, ROCA)

REALIZUJEMY WSZELKIE ZAMÓWIENIA

Wydawca:
Rada Miejska w Sułkowicach

Redaktor naczelny:
Stefan Bochenek

Adres redakcji:
Urząd Miejski, Rynek 1,
32-440 Sułkowice, tel./fax 272 14 22
e-mail: klamra@sulkowice.pl
www.sulkowice.pl

Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

Skład komputerowy i druk:

STYL Zakład Poligraficzny
31-344 Kraków, ul. Ojcowska 1
tel./fax: (12) 626 33 42

OPONY

**sprzedaż
montaż
wyważanie
wulkanizacja**

**MOTO
GUM****AUTO
SERWIS**

**łożyska
hamulce
amortyzatory
sprzęgła
wymiana oleju**

Sułkowice
tel. 608 017 806

ul. 1 Maja 86
naprzeciw tartaku

**OKULARY
NAJLEPSZY PREZENT
NA GWIAZDKĘ!**

Uprzejmie informujemy, że w od 16 XII do końca roku 2000 w godz. od 9 do 14 odbędzie się bezpłatne sprawdzanie wzroku i dobór okularów korekcyjnych – do chodzenia, czytania, pracy przy komputerze, okularów ze szklami progresywnymi. Zapewniamy profesjonalny sprzęt i obsługę.

Zapraszamy! Pamiętaj – oko jest małe, a widzi cały świat.

PORADNIA OKULISTYCZNA „WERRA”

Sułkowice, Os. Zielona 51
tel. 273-32-10

Stowarzyszenie Przyjaciół Zespołu Szkół Zawodowych w Sułkowicach
ul. Szkolna 34, tel./fax (012) 273 20 08, e-mail: ZSLLO@wp.pl

GALERIA INTERNET ZAPRASZA

NA WYSTAWĘ OBRAZÓW POPLENEROWYCH
ZATYTUŁOWANĄ



Od 28 listopada do 2 stycznia 2003 r.
Sułkowice - ul. 1 Maja 64

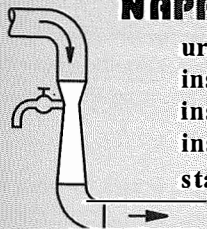
WYSTAWA CZYNNĄ

W dni nauki szkolnej w godzinach od 9⁰⁰ do 13⁰⁰ i od 15⁰⁰ do 17⁰⁰
W niedziele od 10⁰⁰ do 12⁰⁰

Wszystkie wystawione obrazy przeznaczone są do sprzedaży, a uzyskany dochód zostanie przeznaczony na wydatki związane z nadaniem Liceum Ogólnokształcącemu w Sułkowicach imienia Św. Jana Kantego PONADTO III!

W czasie trwania wystawy w Sekretariacie Szkoły (ul. Szkolna 34) lub w Galerii Internet można nabyć CEGIEŁKI z których dochód też przeznaczony będzie na powyższy cel, a wśród nabywców CEGIEŁEK w dniu 2 stycznia 2003 r. w Galerii Internet o godz. 1230 wylosowany zostanie obrazolejny autorstwa pani Bogumili Siewarga pt. 'Jesienny Sad'

**SYSTEMY GRZEWcze
NAPRAWA I MONTAŻ**



urządzeń gazowych
instalacji sanitarnych
instalacji CO
instalacji gazowych
stare i nowe technologie



STANISŁAW ŚLUSARZ

Instalator autoryzowany urządzeń firmy Vaillant
SUŁKOWICE
ul. Krzywa 10

tel. dom. 273 34 16 tel. kom. 0604 410 059

**LEKARZ STOMATOLOG
DANUTA OLSZEWSKA-SŁAPEK**

zaprasza do
GABINETU STOMATOLOGICZNEGO

SUŁKOWICE
ul. 1 Maja 70 (Kuźnia)

pon. śr. pt. 9.00 – 13.30 wt. czw. 16.30 – 20.00
tel. 0604 177 158

Usuwanie zębów, leczenie, protetyka,
zdejmowanie kamienia nazębnego, lakowanie

Obywatel może bić żonę, ale tylko raz w miesiącu.

Wyciąg z prawodawstwa stanowego i lokalnego Ameryki

Alabama

Zabroniona jest gra w domino w niedzielę.
Nie wolno nosić sztucznych wąsów, które mogłyby wzbudzić chichy w kościelne.
Sypanie soli na drogi zagrożone jest do kary śmierci włącznie.

Alaska

W Fairbanks nie wolno częstować myszy wódką.
W całym stanie wolno zabijać niedźwiedzie, ale nie wolno ich budzić ze snu zimowego w celu zrobienia fotografii.

Arizona

W Tuscon nie wolno babom nosić spodni.
W Globe karalne jest granie w karty na ulicy, jeżeli partnerem byłby Indianin.
W Nogalcs zabronione jest noszenie szelek.

Arkansas

Obywatel może bić żonę, ale tylko raz w miesiącu.
Podrywanie kobiety na ulicy w Little Rock grozi miesiącem więzienia.

Kalifornia

Można legalnie bić żonę, ale tylko paskiem skórzanym, który nie przekracza szerokości dwóch palców. Na większy rzemień musi notarialnie zgodzić się połowica.
Z okna samochodu wolno strzelać tylko do wielorybów.
Bez uprawnień myśliwskich zabronione jest zastawianie pułapek na myszy.
W San Francisco karalne jest mycie samochodów za pomocą zużytej bielizny.

Kolorado

W Surango karalne jest wychodzenie na ulicę w stroju, który budziłby wątpliwości co do płci w strój przywdzianego.
W Logan Country grozi więzieniem pocałowanie śpiącej kobiety.

Connecticut

W Hariford nie wolno tresować psów.
Tamże surowo zabronione jest całowanie żony w niedzielę.
Szybkość wozów strażackich ograniczona jest do 40 km na godzinę, nawet kiedy jadą do pożaru.

Delaware

Nie wolno nosić obcisłych spodni.

Floryda

Mężczyznom zabrania się noszenia spódnic bez szelek.
Kobiety niezamężne pójść do więzienia, jeśli będą skakać na spadochronie w niedzielę.
W Sarasota zakazane jest śpiewanie w slipkach.

Illinois

Zabronione jest wchodzenie do opery z pluszowym misiem.
Karalne jest mówienie po angielsku, ponieważ językiem oficjalnym jest amerykański.

Indiana

Małpom nie wolno palić papierosów.
W Gary obowiązuje zakaz chodzenia do teatru przed godziną szesnastą po zjedzeniu czosnku.
W Fort Madison strażacy obowiązani są do piętnastominutowej rozgrzewki przed gaszeniem ognia.

Kansas

W niedzielę nie wolno sprzedawać ciasta i czereśni.
W Wichita pobicie teściowej nie może być motywem rozwodu.
W Natoma nie wolno rzucać nożem w osoby ubrane w T-shirty w paski.

Kentucky

Więzieniem grozi poślubienie czwarty raz tej samej osoby.
Nie wolno kobiecie pojawić się na autostradzie w stroju kąpielowym, chyba że waży mniej niż 45 kg! lub więcej niż 100 kg i znajduje się pod opieką dwóch policjantów.

Luizjana

Nie jest przestępstwem ugryzienie kogoś, chyba że zrobiło się to sztuczną szczęką.
Strażnicy jadący do pożaru muszą się zatrzymać przed wszystkimi czerwonymi światłami.

Maine

Nie wolno łaskotać kobiet piórami.
Można się zakładać najwyżej o 3 dolary.
W Waterwille zakazane jest publiczne wycieranie nosa.

Maryland

W Haletrophe podlega sankcji prawnej całowanie się dłużej niż przez sekundę.
Nie wolno prześladować ostryg.

Michigan

W Detroit karetki pogotowia mają szybkość ograniczoną do 30 km na godzinę bez względu na okoliczności atmosferyczne.

Minnesota

30 dni więzienia dla kobiety, która przebierze się za świętego Mikołaja.
W Cuernee kobieta ważąca ponad 100 kg nie ma prawa jeździć konno w podkoszulku.

Missouri

W Saint Louis strażak, który uratowałby kobietę w koszuli nocnej, popełnia przestępstwo. Musi zaczekać w płomieniach, aż denatka w pełni się odzieje.
W Kansas City nie wolno sprzedawać dzieciom fałszywych rewolwerów (na przykład na wodę), a tylko prawdziwe...

W Internecie wyszperał B.

Prawą kolumnę przysłał mailem PPP (pewien pan Piotr)

Czy wiesz, że...

...nie można złożyć kartki papieru A4 więcej niż 7 razy.

...na większości reklam, w których widać zegar, czas jest ustawiony na 10.00.

...coca-cola początkowo była zielona.

...miód jest jedynym produktem, który się nie psuje. Znajdowano miód w grobowcach faraonów, który nadawał się do spożycia

... przeciętny holenderski nastolatek mówi lepiej po angielsku niż w ojczystym języku.

... język wieloryba - płetwala błękitnego jest dłuższy niż cały słoń, a jego serce większe niż używany mały samochód

... Al Capone miał na wizytówce napisane, że jest sprzedawcą używanych mebli.

... amerykańskie linie lotnicze w 1987 roku zaoszczędziły 40.000 dolarów zmniejszając o 1 ilość oliwek podawanych w sałatce w pierwszej klasie.

... pierwszą parą pokazaną na filmie razem w łóżku byli Fred i Wilma Flinstonowie.

... najszybszym komputerem na świecie jest japoński superkomputer NEC Earth Simulator o wielkości czterech boisk tenisowych. Zawiera on ponad 8 tysięcy mikroprocesorów mogących wykonać do 12 trylionów operacji na sekundę, czyli 30 tysięcy razy więcej niż przeciętny „pecet”.

... najszybszą wyszukiwarką w polskim Internecie jest NetSprint. Na większość zapytań odpowiada w czasie poniżej 1 sekundy. Gdyby ktoś chciał wykonać jej jednorazową pracę ręcznie, zajęłoby mu to 74 lata.

... największą grupą unikalnych użytkowników może poszczycić się portal Yahoo. Miesięcznie odwiedza go ponad 200 milionów osób, czyli 50 razy więcej niż jest wszystkich internautów w Polsce.

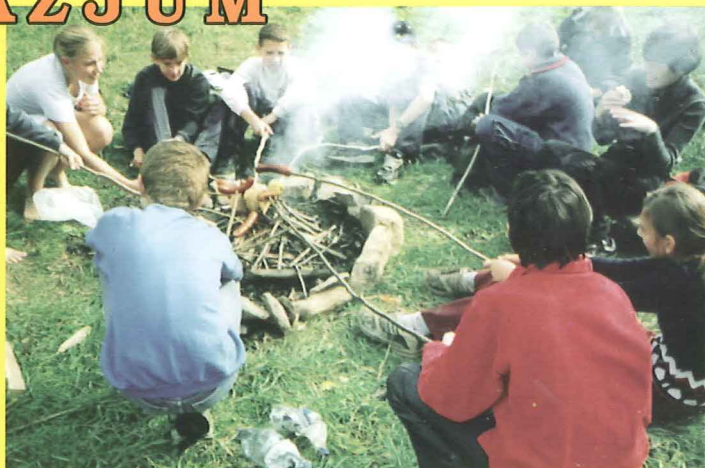
... najpopularniejszą stroną w historii Internetu (jak na razie) jest serwis Mundialu FIFA-worldcup.com, którego zasoby przejrano już 2 miliardy razy. To tak jakby wszyscy polscy internauci przez 1 miesiąc ograniczali swoje surfowanie tylko do jego zawartości.

... ponad 70% osób, które to czytają w biurze, będą próbowały złożyć kartkę papieru więcej niż 7 razy. To jest naprawdę niemożliwe!

GIMNAZJUM



Pod cisami



Jakie zapachy !

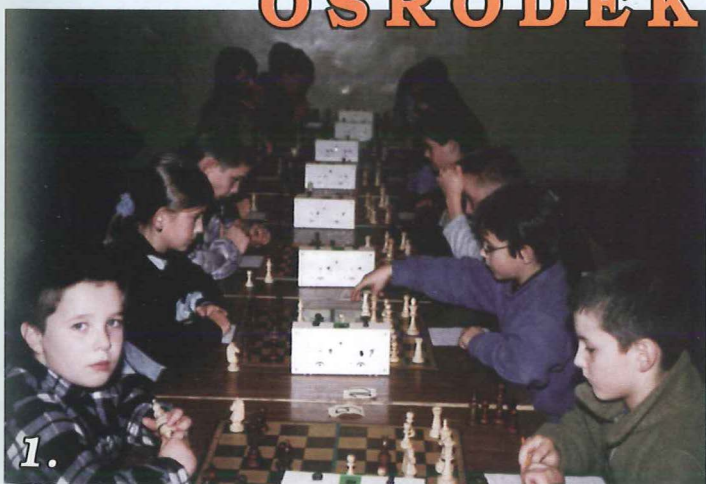


Tu się woda czyści



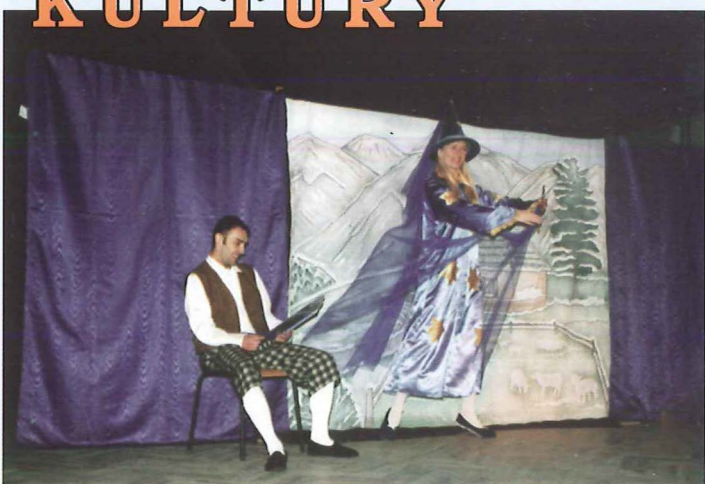
Chłopcy z klasy III a i III b rozładują sprzęt przywieziony z Holandii

OŚRODEK



Turniej szachowy (zdjęcia 1-3)

KULTURY





**1. Kapela rodzinna "Dudy"
na występie w Warszawie (rok 1998)**

2. Orkiestra dęta z Sułkowic

**3. Grupa młodzieży klas Liceum
Ogólnokształcącego przed Kolegiatą
Akademicką św. Anny w Krakowie**

**4. Ks. Z. Pluta odprawił Mszę Świętą
przed sarkofagiem św. Jana z Kęt**

**5. Młodzież całuje relikwie
św. Jana z Kęt**

**6. Słynny cis im. Raciborskiego
w zimowej szacie**